

Franciszek SIKORA

## Najstarsze dokumenty i dzieje klasztoru bożogrobców w Gnieźnie

### I. Uwagi wstępne

Bożogrobcy, zwani później miechowitami, życzliwie przyjęci w Polsce i dobrze uposażeni, zaczęli tworzyć już w XII w. pomniejszych klasztorów lub placówek pod swoim zwierzchnictwem. Akcja ta doprowadziła w następnych stuleciach do powstania kongregacji miechowskiej, która objęła swym zasięgiem wszystkie niemal dzielnice Polski<sup>1</sup>. W ciągu zaledwie 38 lat od momentu przybycia na ziemie polskie zdołali kanonicy miechowscy uzyskać liczne nadania od wielu ofiarodawców, które wyszły daleko poza granice Małopolski. Uposażenie klasztoru z końca XII w. znamy dokładnie z dokumentu patriarchy Monacha wystawionego w 1198 r. oraz z tzw. Album miechowskiego opatrzonego tą samą datą<sup>2</sup>. Obydwa dokumenty wymieniają także nadania z terenu Wielkopolski. Księżna Eudoksja, żona Mieszka Starego, nadała im wieś Grodzisk z karczmą, nad rzeką Prosną, koło Pleszewa. Według tradycji Długoszowej nadanie było obłożone warunkiem, iż przy kościele w tej wsi powstanie klasztor<sup>3</sup>. Księżna ta miała jeszcze dodać miechowitom cztery pobliskie wsie: Broniszowice, Janków, Rokutów i Sierzychów<sup>4</sup>. Zgodnie z jej wolą, założyli miechowici filię swego klasztoru w Grodzisku, która z nieznanых powodów nigdy się nie rozwinęła, choć posiadała nienajgorsze warunki materialne dla swej egzystencji. Pozostającą pod patronatem Miechowa parafię w Grodzisku obsługiwał jeden tylko zakonnik, a uzyskanymi z nadania księżnej Eudoksji dobrami, zlokalizowanymi w najbliższej okolicy, zarządzali prepozyci miechowscy. W 1255 r. uzyskali np. od Przemysła I i Bolesława Pobożnego zezwolenie na lokację Grodziska na prawie niemieckim, a w 1301 r. prepozyt, a raczej pleban grodziski lokował za zgodą arcybiskupa gnieźnieńskiego na prawie średzkim wieś Janków<sup>5</sup>. Wsie Grodzisko, Janków, Rokutów i Sierzychów pozostawały własnością klasztoru miechowskiego do połowy XVI w. Dopiero w 1566 r. zamienił je klasztor z Janem i Piotrem Zborowskimi na Głuchów w ziemi krakowskiej, zapewne ze względu na oddalenie, jak i zadłużenie u sześciu braci Lipskich<sup>6</sup>. Wieś Broniszowice już za czasów Długosza znajdowała się w posiadaniu rycerza Grzegorza.

<sup>1</sup> Zestawienie placówek bożogrobców zależnych od Miechowa podał M. Tobiasz, *Bożogrobcy w Miechowie*, *Nasza Przyszłość* 17 (1963), s. 5–60, nie wyszedł on jednak poza wiadomości dzieła S. Nakielskiego, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis*, Cracoviae 1634, oddającego stan rzeczy istniejący w XVI–XVII w. Terytorialny zasięg działalności miechowitów opracował na podstawie szerszego materiału Z. Pęcowski, *Miechów. Studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do r. 1914*, Kraków 1967, s. 348–357. Autor zamieścił ponadto mapkę (s. 353), na której zaznaczył placówki filialne miechowitów, dzieląc je na kościelne, szpitalne i rządzone czasowo. W początkach XVII w. charakter klasztorów miały tylko trzy, oprócz Miechowa, placówki: Św. Jana w Gnieźnie, Św. Jadwigi na Stradomiu i Św. Ducha w Przeworsku.

<sup>2</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, Kraków 1886, nr 375 [dalej: KDM, tom i numer dokumentu], por. też *Album miechowskie* – ibidem 376; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, nr 34 [dalej: KDW, tom i numer dokumentu] i III 2020. Zob. również Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, nr 144 s. 135–136, nr 143 s. 132–134.

<sup>3</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. III [dalej: LB i tom], *Opera omnia* t. IX, Cracoviae 1864, s. 25.

<sup>4</sup> LB III, s. 24.

<sup>5</sup> Pierwszy dokument znamy tylko z regestu, por. KDM II, s. 37 i M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII w.*, Wrocław–Warszawa 1967, s. 264. Drugi dyplom – KDW II 845.

Dokument patriarchy Monacha wymienia jeszcze inne nadania dla miechowitów z terenu Wielkopolski. Niemiec Tuto dał im nie nazwaną imieniem wieś pod Rudą, o której nie da się nic bliższego powiedzieć. Od komesów Stefana i Świętosława uzyskali dwie wsie, Chotlę Wyższą i Chotlę Niższą, którą Długosz lokalizował nad rzeką Prosną<sup>7</sup>. Wreszcie Przeclaw Grzymalita, późniejszy biskup lubuski, nadał miechowitom kościół Św. Krzyża w pobliżu grodu gnieźnieńskiego z dwiema nie określonymi imiennie wsiami<sup>8</sup>. Darowizna Przeclawa dała z biegiem lat początek klasztorowi bożogrobców w Gnieźnie, jako filii Miechowa.

Pierwsze zatem wiadomości dotyczące bożogrobców w Gnieźnie odnajdujemy w dokumentach miechowskich z 1198 r., których autentyczność nie ulega wątpliwości. Na ich podstawie można przyjąć, że już przed 1198 r. kanonicy miechowscy obsadzili swoimi zakonnikami kościół Św. Krzyża, zbudowany nad jeziorem Bielidłem (inaczej Świętokrzyskim). Nakielski datuje co prawda nadanie Przeclawa już na 1165 r., data ta wzbudza jednak pewne wątpliwości, gdyż upłynęło zaledwie dwa lata od sprowadzenia przez Jakśę pierwszych zakonników z Jerozolimy do Miechowa, którzy najpierw musieli się tam zadomowić, a dopiero potem myśleć o nadaniach. Nie da się nic powiedzieć o jakiegokolwiek działalności bożogrobców w Gnieźnie i istnieniu tam aż po 1243 r. zorganizowanej filii miechowskiej, a to ze względu na brak wszelkich wiadomości. Pojawiają się one z chwilą przekazania prepozytom miechowskim zarządu szpitala pod Gniezmem, usytuowanego przy szlaku wiodącym do Żnina, Bydgoszczy i dalej na Pomorze Gdańskie, który to szpital wraz z pewnym uposażeniem został nadany w 1232 r. templariuszom przez Władysława Odonica<sup>9</sup>. Szpital ów musiał być założony już znacznie wcześniej, nie wiemy jednak, który z książąt wielkopolskich był jego fundatorem.

Nie wiadomo, w jakich okolicznościach szpital gnieźnieński przeszedł w 1243 r. w ręce bożogrobców z Miechowa<sup>10</sup>. Najpewniej templariusze nie wywiązywali się z obowiązków związanych z zarządzeniem szpitala, gdyż w tym czasie podupadło ich znaczenie w Wielkopolsce. Następcy Odonica nałożyli na nowych opiekunów tej placówki określone obowiązki, o których nie było mowy w akcie z 1232 r. Szpital miał otaczać opieką chorych, zapewne także starców, a nadto książęta zagwarantowali tam wyraźne utrzymanie dla biednych scholarów, ale nie zaznaczyli, do którego ośrodka edukacyjnego ci należeli. Byli to jednak uczniowie gnieźnieńskiej szkoły katedralnej, gdyż zamieszczona w dodatku ordynacja mówi o żywieniu kleryków. Powyższe zarządzenie książąt wielkopolskich stało się z biegiem lat przysłowiową kością niezgody pomiędzy arcybiskupami i kapitułą gnieźnieńską a bożogrobcami. Było też zarzewiem przybierających często ostre formy konfliktów, ponieważ bożogrobcy bez przerwy podejmowali próby obrócenia majątku szpitalnego wyłącznie na własny użytek i wyłamania się spod jurysdykcji władzy diecezjalnej, natomiast arcybiskupi i kapituła stali nieprzejednanie na straży prawidłowego wypełnienia woli ofiarodawców. W spory te angażowano często królów, a nawet trafiały one na wokandę sejmową.

<sup>6</sup> S. Nakielski, *Miechovia*, s. 677. Por. też *Matricularum Regni Poloniae Summaria* [dalej MRPS], t. V/2, Warszawa 1961, nr 5584 z 1552 r., nr 7322 z 1555 r.

<sup>7</sup> LB III, s. 5–6. Według dyplomów miechowskich z 1198 r. biskup krakowski Gedko nadał klasztorowi dziesięcinę w Miechowie, Zagórzycach, Komorowie i Goszczy (*Coccha*). Po tej wiadomości podano, że klasztor uzyskał od komesów Świętosława i Stefana wsi zwane *Coccha Inferior* i *Coccha Superior*. Wydawcy identyfikowali je mylnie z Goszczą, która w XIII w. była własnością książęcą. Według Długosza miechowici dostali wtedy Chotlę Niższą i Wyższą w diecezji gnieźnieńskiej nad rzeką Prosną, które trudno dziś zidentyfikować. Nakielski podał zaś bez uzasadnienia, że chodzi w tym wypadku o Chyczę Górną i Dolną w parafii Dzierżgów w dawnym powiecie lelowskim. Jego ustalenia przyjął Z. Pęcowski, *Miechów*, s. 469. Domysł Nakielskiego nie jest do przyjęcia, ponieważ za czasów Długosza siedzieli tam Gryfici (LB II, s. 99), obydwie Chotle były natomiast w posiadaniu Stanisława z Lubienia herbu Powąła, wojewody podolskiego. W Chotli Wyższej miał być kościół parafialny, nazywa ją też Długosz miastem. Powąłowicze z Chocza nad Prosną niedaleko Kalisza zostali ściągnięci przez Jagiellonów na Ruś Czerwoną i doszli w XV w. do niemałej fortuny (zob. W. Dworzaczek, *Zmiany w strukturze społecznej. Kultura materialna*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. I, Poznań 1969, s. 492). Ów Długoszowy Stanisław występował w 1461 r. z tytułem starosty halickiego, w 1464 r. był już kasztelanem lwowskim (MRPS I nr 581), w 1468 r. sprawował urząd wojewody ruskiego (Kodeks dypl. miasta Krakowa, t. III nr 466). Stanisław z Chocza, wysoki dostojnik Królestwa, działał w czasach Długosza, trudno wobec tego mniemać, jakoby jego wiadomości były całkiem zmyślone. Brak jednak danych do utożsamiania Chocza z Chotlą.

<sup>8</sup> A. Warschauer, *Geschichte der Stadt Gnesen*, Posen 1918, s. 64, identyfikuje brata Przeclawa z biskupem lubuskim o tym imieniu.

<sup>9</sup> KDW I 141. Dyplom autentyczny; zob. K. Maleczyński, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego 1202–1239*, Lwów 1928, s. 45–46.

<sup>10</sup> KDW I 238.

Zachowany materiał źródłowy wyraźnie sugeruje, że gnieźnieńska placówka bożogrobców została przekształcona w klasztor filialny Miechowa, z własnym prepozytem i zakonnikami, dopiero w drugiej połowie XIII w. Jeszcze bowiem w 1253 r. kasztelan gnieźnieński Szymon nadał klasztorowi miechowskiemu wieś Szymonowe, nie wspominając nic o filii gnieźnieńskiej<sup>11</sup>. Nadanie to mogło mieć jakiś związek z coraz żywszą działalnością kanoników miechowskich w Gnieźnie. Pierwsza wiadomość o prepozycie klasztoru gnieźnieńskiego imieniem Andrzej pochodzi dopiero z 1259 r.<sup>12</sup> Również Nakielski wymienia go, jako pierwszego prepozyta, opierając się na tradycji placówki gnieźnieńskiej. W klasztorze tym przebywało stale, oprócz prepozyta, co najmniej sześciu kanoników.

Dokumentacja źródłowa do dziejów klasztoru i szpitala gnieźnieńskiego była znana do niedawna tylko fragmentarycznie, nie wykorzystany bowiem dotąd kopiarz tego klasztoru z XVI i XVII w. zawiera 25 nieznanych dokumentów, które dostarczają sporo ciekawych danych ilustrujących gospodarczą działalność klasztoru w XIV i XV w. Kopiarz nosi tytuł: *Regestrum omnium privilegiorum ecclesiae S. Johannis Baptistae et Evangelistae in Monte Principis ante muros Gnesnenses situatae*, a został zapoczątkowany przez doktora teologii Stanisława Bedę z Łowicza, który był w latach 1554–1574 prepozytem klasztoru gnieźnieńskiego<sup>13</sup>. W czasie ostatniej wojny zginął ponadto fascykuł, w którym znajdowały się akta kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej dotyczące szpitala przy kościele Św. Jana w Gnieźnie<sup>14</sup>. Ważnym źródłem wiadomości do dziejów bożogrobców gnieźnieńskich jest wspomniane dzieło Nakielskiego, choć nie znał on większości średniowiecznych dokumentów tego klasztoru. Zamieszczone przez niego dokumenty do 1450 r. przedrukował I. Zakrzewski w KDW. Istniał też kiedyś sumariusz dokumentów naszego klasztoru, gdyż powoływał się na takowy J. P. Radliński<sup>15</sup>. Był on być może sporządzony dla Nakielskiego.

Dziejom klasztoru gnieźnieńskiego poświęcił nieco uwagi S. Karwowski w monografii Gniezna, ograniczył się jednak do krótkiego przedstawienia sporu o jurysdykcję nad szpitalem w ciągu kilku wieków<sup>16</sup>. Klasztorem tym interesował się kiedyś ks. E. Majkowski, który sporządził kilka odpisów z kopiarza i na tym poprzestał. W podobny sposób „napoczął” kilkanaście innych tematów historycznych z tym, że do niektórych zgromadził dziś już nieraz zaginione dokumenty średniowieczne. Drobne wiadomości o klasztorze gnieźnieńskim można znaleźć w literaturze poświęconej dziejom miechowitów, ale są one najczęściej bałamutne.

Bardzo ciekawe są najstarsze (XIII w.) dokumenty uzyskane przez klasztor i szpital od książąt wielkopolskich. Zachowały się one głównie w późnych kopiach, co niezwykle utrudnia badanie ich autentyczności. Grupę tych dyplomów powiększa również, zamieszczona w Dodatku, ordynacja dla dóbr klasztornych, datowana błędnie na 1253 r., której wyjątkowe znaczenie dla badań nad dziejami wczesnośredniowiecznej wsi polskiej skłoniło mnie do zajęcia się dokumentami bożogrobców gnieźnieńskich, gdyż tylko na ich tle można było wyświetlić sprawę autentyczności tej ordynacji. Należy przy tym podkreślić, że najstarsze dokumenty miechowskie w ogólności stwarzają, jak żadne inne, mnóstwo kłopotów przy pra-

<sup>11</sup> KDW I 319.

<sup>12</sup> KDW I 382.

<sup>13</sup> Kopiarz znajduje się w Archiwum Państwowym w Poznaniu pod sygnaturą I/155 (dawna Gniezno B 9) w zespole: Akta miasta Gniezna, Grzybowo-Jurydyka joannitów. Niepublikowane dokumenty z lat 1304–1500 przygotowałem do druku w 1970 r. Zasób kopiarza uzupełniły trzy oryginały z Archiwum Metropolitalnego w Gnieźnie i jeden z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Powołując się niżej na te dokumenty cytuję: F. Sikora, Nieznane dokumenty.

<sup>14</sup> Rękopis ten (dawna sygnatura Gniezno B 8) miał kiedyś w rękach K. Małeczyński, Kilka nieznanych dokumentów XIII wieku przeważnie z archiwów poznańskich, *Kwart. Hist.* 40 (1926), s. 186, ale wspominał jedynie o znajdującej się w nim nie znanej dotąd kopii dyplomu z 1243 r. Korzystał z tego rękopisu przed ostatnią wojną również ks. E. Majkowski. Nie opisał on co prawda bliżej jego zawartości, ale porównał kopię dyplomu z 1243 r. z tekstem w KDW I 238 i wynotował najważniejsze różnice między oboma tekstami. Notatki ks. Majkowskiego przechowuje obecnie Biblioteka PAN w Krakowie, rękopis nr 3484; por. też A. Preissner, *Życie i działalność bibliofilski Edmunda Majkowskiego (1892–1951)*, *Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie* 12 (1966), s. 127–128.

<sup>15</sup> J. P. Radliński, *Synopsis nonnullorum privilegiorum, decretorum, indulgentiarum, Cracoviae 1754*, s. 86–87.

<sup>16</sup> S. Karwowski, *Gniezno, Poznań 1892*, s. 181 n. W krótkich uwagach o początkach szpitala gnieźnieńskiego powoływał się błędnie na dyplom Odonica z 1237 r. (KDW I 202) dla joannitów i to dla komandorii stargardzkiej, jak to wykazał A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty poznańskiego domu joannitów*, *Studia Źródłozn.* 9 (1964), s. 47–48). Przy tej okazji warto nadmienić, że czasem nazywa się w literaturze bożogrobców gnieźnieńskich joannitami. Błąd ten bierze się stąd, iż bożogrobcy mieli kościół pod wezwaniem Św. Jana.

widłowej ocenie ich autentyczności. Spora liczba tych dokumentów to lepiej lub gorzej spreparowane falsyfikaty. Klasztor w Nysie jest uważany nie bez powodu za jedną z efektywniej pracujących „kuźni” falsyfikatów w średniowieczu. Nie jest wolna od zarzutu podrabiania dokumentów również i macierz miechowska, a jak się później okaże mieli też nieco takich „zasług” fałszerze z filii gnieźnieńskiej.

Zasadniczym celem poniższych uwag będzie analiza autentyczności najstarszych dyplomów bożogrobców gnieźnieńskich. Możliwie prawidłowe zrealizowanie tego celu wymaga równoczesnego opracowania następujących zagadnień: jurysdykcji arcybiskupów gnieźnieńskich nad szpitalem; najstarszego uposażenia klasztoru i szpitala; rozwoju i zakresu immunitetu książęcego; omówienia treści ordynacji dla dóbr klasztornych na tle porównawczym. Treść badanych dokumentów miała zatem decydujący wpływ na wybór metody badawczej i układ mojego artykułu. Badaniem autentyczności objęto jedenaście dyplomów z XIII w., a wyniki badań zostaną zebrane w zakończeniu.

## II. Dokumenty klasztorne a jurysdykcja arcybiskupów nad szpitalem

Z zagadnieniem jurysdykcji arcybiskupów gnieźnieńskich nad szpitalem gnieźnieńskim wiążą się bezpośrednio cztery dyplomy: 1) Akt przekazania w 1243 r. miechowitom szpitala (KDW I 238); 2) Nadanie szpitalowi w 1255 r. Zdziechowy przez arcybiskupa Pełkę (KDW I 327); 3) Bulla papieża Urbana IV z 1262 r. (KDW I 403); 4) Bulla tegoż papieża z 1263 r. (KDW I 409). Dokument pierwszy znany tylko z kopii. O jego istnieniu informuje ogólnikowo już bulla papieska z 1262 r., natomiast dyplom z 1478 r., który podaje obszernie jego treść z przejętymi zeń niektórymi sformułowaniami, pozwala stwierdzić, że korzystano wtedy na pewno z aktu z 1243 r.<sup>17</sup> Poszukiwania archiwalne pozwoliły odnaleźć dwie kopie (z których jedna ma ponadto odpis urzędowy), dalej jeden odpis prywatny, sporządzony z zaginionej trzeciej kopii, wreszcie natrafić na ślad istnienia czwartej kopii (dziś także zaginionej), którą można było zidentyfikować z jednym z wydań. Stan ten przedstawia się chronologicznie następująco:

A. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Kopiarz bożogrobców z XVI/XVII w., k. 1. Kopia ta dziś nie istnieje. Jej odpis sporządził jednak ks. Majkowski. Wiadomość o niej podaje też inwentarz obejmujący najstarszą część kopiarza klasztornego. Regest ma następującą treść: *Premisl dux Poloniae cum fratre suo iunioro Boleslao et matre sua Hedwigi consentiens Fulcone archiepiscopi Gnesnensi hospitale ante Gnesnam per se fundatum perpetue gubernacioni subdunt praeposito Miechoviensi anno 1243, fol. 1*. Kopia z połowy XVI w.

B. Archivum Secretum Vaticanum Nunziatura di Polonia, sygn. 15 B, k. dawna 2, obecnie 1. Nagłówek: *Fundatio domus hospitalis S. Johannis extra muros Gnesnenses in monte, Premisli ducis Poloniae*. Pod tekstem kopii notatka: *Originale erectionis suprascriptae reperitur in Archivo venerabili capituli ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis*. Kopia z końca XVI w.<sup>18</sup>

C. Archiwum Państwowe w Poznaniu, rękopis pt. Akta Kapituły Metropolitalnej tyczące się szpitala Św. Jana w Gnieźnie, sygn. B 8, k. 2. Rękopisu tego nie udało się odnaleźć. Według ustaleń ks. Majkowskiego ma on być identyczny z kopią A, a został sporządzony jako wyciąg z akt kapitulnych. Pochodzi z XVIII w.

D. Archiwum Państwowe w Krakowie, Relationes Castr. Crac. 197, s. 2631 — 2633, oblata z 31 X 1764 r., według oryginału opatrzonego jedną pieczęcią.

E. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Mączniki kl. A 1 a—c, urzędowy wyciąg z akt grodzkich krakowskich. Kopia z XVIII w.

<sup>17</sup> B. Ulanowski, *Acta capitulorum saeculi XVI selecta*, t. I, Cracoviae 1894, nr 2169; S. Nakielski, *Miechovia*, s. 537 — 538. Dyplom z 1243 r. przedstawił klasztor do zatwierdzenia w 1549 r. Zygmuntowi Augustowi. Król potwierdził konwentowi Św. Grobu przy kościele Św. Jana pod Gniezmem dobra i przywileje nadane mu przez książąt Przemysła i Bolesława oraz ich matkę Jadwigę, a których dokument miał być już nieczytelny wskutek starości. Tekst dyplomu z 1549 r. zamieścił w swym dziele Nakielski. Oryginał przechowuje Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, MNK/535/2. Kopia w Kopiarzu bożogrobców na k. 4—4<sup>v</sup>.

<sup>18</sup> Kopię tę odszukał i skopiował jej tekst ks. dr Czesław Skowron, za co mu na tym miejscu najserdeczniej dziękuję. Poszukiwania utrudniało przesegnowanie watykańskich zespołów archiwalnych. Wiadomość o istnieniu tej kopii podał E. Dembiński, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich szczególnie w Archiwum Watykańskim. O materiałach do dziejów polskich w XVI i XVII wieku*, Archiwum Komisji Historycznej, t. IV, Kraków 1888, s. 76. Kopia ta znajduje się w zbiorze listów kardynała Posseviniego do nuncjusza Bolognietiego z lat 1578—1584.

Omawiany akt z 1243 r. doczekał się trzech pełnych wydań: 1) S. Nakielski, *Miechovia, Cracoviae* 1634, s. 166–167, bez podania źródła; 2) S. Damalewicz, *Series archiepiscoporum Gnesnensium, Varsoviae* 1649, s. 142–144, bez podania źródła; 3) KDW I 238, według kopii E i wydania 1. W kopii C i wydaniu 2 omawiany akt ma datę 1242, w pozostałych kopiach i wydaniach figuruje data 1243. O kopii B i D wiadomo, że zostały sporządzone na podstawie oryginału, ich zatem datę, czyli rok 1243, uważam za autentyczną. Świadczenie są zgodni z jedną i drugą datą. Przy kopii D podano, że oryginał był opatrzony jedną pieczęcią. Wiadomość ta nie jest sprzeczna z datą 1243 i wystawcami (Przemysław I, Bolesław Pobożny i ich matka Jadwiga), gdyż jeszcze w tym roku synowie Odonica nie mieli własnych pieczęści i posługiwali się ojcową<sup>19</sup>. Data 1242 powstała mechanicznie, jako błąd kopisty. Powtórzył go Damalewicz, który korzystał najpewniej z tego samego źródła co kopista C.

Dyplom z 1243 r. odbiega w budowie wewnętrznej od typowych dokumentów książęcych, gdyż dopiero po dacie i liście świadków zostały wymienione posiadłości szpitala i nadany im immunitet. Spis posiadłości wraz z immunitetem wykazuje całkiem luźny związek z dyspozycją dyplomu, która nie wspomina ani słowem o uposażeniu szpitala i już na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie dodatku dopisanego dość znacznie później. Spostrzeżenie to potwierdza poniekąd kopia B, której tekst kopista zakończył zwrotem *et aliis pluribus militibus*, gdyż tak się kończyły z reguły dokumenty średniowieczne, jeżeli miały listy świadków. Opuścił on cały dodatek zapewne z tego powodu, że zauważył, iż napisany był inną ręką, w przeciwnym bowiem razie nie zaprzestałby odpisywania dokumentu akurat w tym miejscu, nie wspominając o tym ani słowa<sup>20</sup>. Kopia ta powstała w latach 1578–1584, natomiast kopia A została sporządzona już koło połowy XVI w. przez Stanisława z Łowicza, który, według Nakielskiego, zmarł w 1574 r. Ten kopista przepisał akt z 1243 r. z owym dodatkiem, dopisano go więc na oryginale najpóźniej w pierwszej połowie XVI w. Późniejsi kopiści przepisywali omawiany akt już razem z dodatkiem, którym zajmujemy się dokładniej w następnym rozdziale.

Dokładne porównanie zachowanych kopii i dotychczasowych wydań dyplomu z 1243 r. pozwala stwierdzić, że zachodzi pomiędzy nimi wiele różnic. Dzieli one kopie i wydania na dwie grupy: 1) Kopie A, B i C oraz wydanie 2; 2) Kopie D i E oraz wydania 1 i 3. Ponieważ wspomniane różnice mają zasadniczy wpływ na odtworzenie pierwowzoru, dlatego przytaczam poniżej najważniejsze z nich:

#### Grupa pierwsza

agitantur  
cum fratre meo iuniore  
Sancto Sepulchro Domini rectorem industrem  
per virum honestum et idoneum et providum  
ad nostram petitionem ex domini archiepiscopi autoritate  
et capituli sui  
qui favorem et honorem Dei et hominum quantum Deus  
dederit sciat conservare  
in hospitale autem predicto ob remedium animarum prede-  
cessorum successorumque nostrorum  
infirmi cuncti elemosina indigentes  
non in vestimentis nisi pro voluntate magistri hospitalis  
frigescente charitatis igniculo  
que ad laicam manum  
Actum et datum  
his testibus presentibus  
Isaia personis et canonicis

#### Grupa druga

agitantur<sup>21</sup>  
cum fratre meo minori<sup>22</sup>  
Sancto Sepulcro rectorem industrium  
per virum honestum et providum  
ad nostram petitionem et domini archiepiscopi nec non et  
capituli sui  
qui favorem et honorem quatum Deus permiserit sciat  
conservare  
in hospitale autem superius nominato ob remedium anima-  
rum predecessorum successorumque nostrorum et nostrorum  
infirmi cuncti elemosinarii indigentes  
non in vestimentis ex voluntate magistri hospitalis  
frigescente charitatis in terris igniculo  
que ad laicalem manum  
Actum  
presentibus his testibus  
Isaia et Petro canonicis<sup>23</sup>

<sup>19</sup> Por. F. Sikora, Krytyka autentyczności dokumentów Przemysła I, *Studia Historyczne* 11 (1968), s. 142–144.

<sup>20</sup> W kopii tej brak również zdania: *fratribus Predicatoribus Georgio et Petro, Artungo, quibus mediantibus hec facta dignoscuntur*, które zapewne należało jeszcze do oryginalnego tekstu dokumentu.

<sup>21</sup> Na pierwszym miejscu podaję zwroty i wyrażenia grupy reprezentowanej przez kopię A. Nakielski opuścił fragment arengi.

<sup>22</sup> Ponadto w niektórych kopiach i tekście Damalewicza imię żony Odonica brzmi *Helinga* zamiast *Hedwiga*.

<sup>23</sup> Dodać tu trzeba, że kopie D i E nie zawierają imienia kasztelana poznańskiego Tomasza, przydając błędnie ten tytuł Czciradowi, występującemu w kopii A i u Nakielskiego z tytułem kasztelana gnieźnieńskiego. W kopii B opuszczeni są kanonicy Izajasz i Piotr. W kopiach A, D i E znalazły się odczyty *Isaia et personis canonicis*, podobnie u Damalewicza, zamiast *Isaia et Petro canonicis*.

Kopia B została sporządzona z oryginału, a jest ona reprezentatywna dla kopii A i C oraz wydania 2, natomiast kopia D, też przepisana z oryginału, dla kopii E oraz wydań 1 i 3. Trzeba zatem przyjąć że grupy te wywodzą się od dwu różniących się między sobą wersji aktu przekazania miechowitzom szpitala gnieźnieńskiego. Nie da się bowiem przytoczonych różnic kłaść wyłącznie na karb błędnych odczytów kopistów czy też wydawców, gdyż byłoby to całkiem nieprawdopodobne w świetle ustalonej filiacji kopii i wydań. Nie mógł np. Nakielski popełnić w 1634 r. żadną miarą takich samych błędów, jakich dopuścił się pisarz grodu krakowskiego w 1764 r., który miał przed sobą nie dzieło Nakielskiego, ale oryginał opatrzony pieczęcią. Nie mógł też z tego samego oryginału korzystać Stanisław z Łowicza, bo trudno uwierzyć, że z kolei on popełnił całkiem inne błędy, które akurat powtórzył np. Damalewicz.

Wykazane różnice w zasadzie nie naruszają właściwej treści dokumentu z 1243, r. której autentyczność potwierdza dyplom z 1478 r. Może to naprowadzać na domysł, że w 1243 r. sporządzano dwa egzemplarze tego dokumentu i już wtedy do jednego z nich wkrały się owe różnice i drobne opuszczenia. Domysł ten musimy jednak odrzucić z tego przede wszystkim powodu, że jedna z tych różnic wypacza sens decyzji książąt w sprawie toku postępowania na wypadek, gdy przełożony szpitala okaże się nieodpowiednim i zajdzie potrzeba jego usunięcia. W pierwszej wersji czytamy: *Si vero talis, quod absit, magister esset, qui nec Deo nec domui sue utilius comprobaretur, ad nostram petitionem ex domini archiepiscopi auctoritate et capituli sui amoveatur*, w drugiej zaś ostatnie zdanie brzmi: *ad nostram petitionem et domini archiepiscopi nec non et capituli sui amoveatur*. Ta „nieumyślna” zmiana ograniczałaby poważnie prerogatywy arcybiskupa, za którego zgodą książęta oddali miechowitzom szpital gnieźnieński, pozbawiając go władzy wykonawczej. Ponadto trudno przyjmować, że podczas sporządzania w 1243 r. drugiego egzemplarza ingrosator zmieniał dowolnie lub opuszczał poszczególne słowa i wyrażenia. Dalsze badania pójda zatem w kierunku ustalenia, która z tych wersji jest autentyczna.

Synowie Odonica nie tylko ustalili obowiązki bożogrobców z tytułu zarządzania szpitalem, ale zobowiązali się do obrony tej placówki w sprawach świeckich, a arcybiskup w sprawach duchownych, jako jej prawi dziedzice. Z treści dokumentu wynika, że jurysdykcja nad gnieźnieńską placówką bożogrobców należała do arcybiskupów gnieźnieńskich. Dla przykładu powołać się tu można na początki placówki miechowskiej w Nysie. Biskup wrocławski Tomasz, oddając miechowitzom szpital pod Nysą, dołączył zastrzeżenie zobowiązujące obdarowywanych kanoników nie tylko do zasięgania jego rady w sprawach ważniejszych, ale do wyraźnego posłuszeństwa wobec ordynariusza<sup>24</sup>. Do 1262 r. klasztor miechowski pozostawał w zależności od biskupów krakowskich, dopiero bowiem ten rok zapoczątkował szereg przywilejów papieskich przyznających im zasadnicze egzempcje. Wtedy też uzyskała pewną egzempcję placówka gnieźnieńska. W 1262 r. papież Urban IV potwierdził miechowitzom nadanie prawa patronatu szpitala w Gnieźnie przez nie nazwanych imieniem: księcia gnieźnieńskiego i arcybiskupa; *ita tamen, quod vicario in eadem ecclesia perpetuo servituro congrua de ipsius proventibus portio assignetur, de qua commodum sustentari valeat, iura episcopalia solvere, et alia eiusdem ecclesie onera subportare*. Bulla ta dopuszczała wyraźnie możliwość ingerencji arcybiskupów w wewnętrzne sprawy szpitala, potwierdzając tym samym ich jurysdykcję. Drugą bullą z następnego roku miał papież zatwierdzić przekazanie klasztorowi miechowskiemu szpitala wraz z prawem patronatu przez księcia gnieźnieńskiego Bolesława za zgodą jego brata Przemysła i arcybiskupa Pełki, który ponadto nadał bożogrobcom Zdziechowę, nie rezerwując sobie praw do szpitala. Nie ma również w niej mowy o jakichkolwiek obowiązkach miechowitzów z tytułu przejścia szpitala. Bulla ta wykluczała zatem jurysdykcję arcybiskupów. Jej autentyczności przeczy jednak późniejszy rozwój wypadków.

W XIV w. jurysdykcja arcybiskupów nie rysuje się zbyt wyraźnie, co najpewniej łączy się z brakiem wiadomości źródłowych<sup>25</sup>. W następnym stuleciu natrafiamy już na dość drastyczne przykłady ingerencji arcybiskupów gnieźnieńskich w wewnętrzne sprawy placówki miechowitzów w Gnieźnie. Na synodzie gnieźnieńskim, odbytym w 1456 r., pod cenzurami kościelnymi zobowiązany został do pewnych świadczeń materialnych prepozyt szpitala Jan, a to za obrazę arcybiskupa i kanonika katedralnego Sędziwoja. Wobec uczestników synodu prepozyt okazał skruchę i wyraził zgodę na wizytację konwentu, której

<sup>24</sup> KDM II 415.

<sup>25</sup> Np. w 1301 r. prepozyt grodziski lokuje za zgodą arcybiskupa na prawie średzkim wieś Janków. W 1311 r. arcybiskup poświadczają, że komes Mroczo zwrócił bożogrobcom gnieźnieńskim wieś Pawłowo, którą miał w zastawie (KDW II 943).

przedtem się przeciwstawiał<sup>26</sup>. Jego ustępstwo świadczy o tym, że szpital pozostawał w jurysdykcji władzy diecezjalnej.

W szpitalu mieli być utrzymywani ubodzy i niedostatnia młodzież szkolna. Z biegiem czasu bożogrobcy zaczęli zaniedbywać te obowiązki, a dochody z dóbr szpitalnych obracali na własne potrzeby. Do ostrego sporu na tym tle doszło za czasów arcybiskupa Jakuba z Sienna. Wezwał on w 1478 r. prepozyta klasztoru Stanisława z Lutomińska, aby ten stosował się do przepisów fundacji. Arcybiskup określił zarazem dokładnie obowiązki, a raczej przypomniał je prepozytowi i jego następcom<sup>27</sup>. Prepozyt został zobowiązany, od chwili wydania wyroku, do dopuszczenia każdego dnia do swego stołu, na śniadanie i obiad, czterech księży świeckich i sześciu scholarów potrzebujących wsparcia. Ponadto nakazano mu odbudować szpital, do następnego roku (na św. Wojciecha), pod groźbą kar kościelnych i odebrania dóbr szpitalnych. Wspomniany wyrok kapituły gnieźnieńskiej, działającej z upoważnienia arcybiskupa, podaje w streszczeniu akt przekazania miechowitom szpitala, nazywając arcybiskupa Pełkę i kapitułę jego dziedzicami i patronami, w takim też charakterze wystąpili w 1478 r. arcybiskup i jego kapituła (*domini, patroni et heredes dicti hospitalis*). W trakcie sporu prepozyt Stanisław powoływał się na dwie bulle papieża Urbana IV, potwierdzające przywileje Przemysła i Bolesława oraz arcybiskupa Pełki z czasów przed 1257 r., którym ci mieli oddać dobra szpitalne na wyłączny użytek bożogrobców. Jak opiewa wyrok z 1478 r., wzywany kilkakrotnie prepozyt przywilejów tych nie okazał, twierdząc, że zaginęły, najpewniej nie chciał ich przedstawić. Aktem z 1243 r. dysponowała natomiast kapituła gnieźnieńska, biorąc jego treść za podstawę swego wyroku. Prepozyt Stanisław z Lutomińska mimo to nie chciał się podporządkować arcybiskupowi i odmawiał wykonania wyroku. W 1479 r. został też skazany na 3 grzywny kary za wyraźne nieposłuszeństwo woli władz diecezjalnych<sup>28</sup>. Spór toczył się jednak nadal, aż wreszcie Stanisław zaniechał nierównej walki i zrezygnował z prepozytury. Jego rezygnację przyjął w 1487 r. następca Sieneńskiego Zbigniew Oleśnicki<sup>29</sup>. W ten sposób została ostatecznie potwierdzona jurysdykcja arcybiskupów nad gnieźnieńską placówką bożogrobców.

Powoływanie się prepozyta na dwie bulle papieskie świadczy o tym, że już wtedy był w archiwum klasztornym spreparowany tekst bulli z 1263 r., która znosiła wszelką jurysdykcję arcybiskupów, ale obawiano się ją wykorzystać w toczącym się sporze<sup>30</sup>. Nie da się z całą pewnością stwierdzić, czy w całości autentyczna jest bulla z 1262 r., ponieważ cytowany już jej ustęp o dopuszczeniu jurysdykcji arcybiskupów stoi w sprzeczności z ustępem mówiącym o tym, jakoby arcybiskup za zgodą kapituły *ecclesiam et hospitale predicta cum iuribus et pertinentiis suis vobis* [tzn. miechowitom] *in usus proprios deputavit*. Brak oryginałów dyplomów papieskich utrudnia w tym wypadku jednoznaczną ocenę ich autentyczności, tym bardziej że prepozyci bronili się wszelkimi sposobami przed ingerencją arcybiskupów w wewnętrzne sprawy ich klasztoru i szpitala. Jurysdykcję arcybiskupów respektowali natomiast prepozyci miechowscy, zachowało się bowiem parę dyplomów dotyczących prezentowania przez nich arcybiskupom nowych kandydatów na prepozytów placówki gnieźnieńskiej<sup>31</sup>.

Mimo wyroku z 1478 r. i ustąpienia Stanisława z Lutomińska bynajmniej nie ustały spory o prawidłowe funkcjonowanie szpitala i toczyły się do końca XVIII w. niemal bez przerwy. Tak np. po pożarze szpitala w 1512 r. nie kwapili się prepozyci do jego odbudowania i wypełnienia woli fundatorów.

<sup>26</sup> Por. F. Bogdan, Ze studiów nad egzempcją klasztorów w średniowiecznej Polsce, *Polonia Sacra* 9 (1957), s. 260–261.

<sup>27</sup> S. Nakielski, *Miechovia*, s. 537–538; B. Ulanowski, *Acta capitulorum* I, nr 2168.

<sup>28</sup> *Ibidem*, nr 2199.

<sup>29</sup> Zob. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, od r. 1000 aż do r. 1821, t. II, s. 472.

<sup>30</sup> Obydwie, znane z kopii bulle były transumowane w 1302 r. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnkę i biskupa krakowskiego Jana Muskatę. Dyplomy te (nie drukowane) nie wnoszą tu nic nowego, nie da się bowiem nic powiedzieć o ich autentyczności, gdyż zachowały się w kopiach. Formularz i elementy chronologiczno-geograficzne mają identyczne np. z dyplomem tych wystawców dla Miechowa; por. S. Kuraś, *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1: 1063–1415, Lublin 1965, nr 15. Bożogrobcy gnieźnieńscy mieli w posiadaniu zachowaną do dziś w oryginale bullę papieża Grzegorza IX z 1375 r. (F. Sikora, *Nieznane dokumenty*, nr 8), której nie wykorzystywali w sporach z arcybiskupami. Papież ten zatwierdził klasztorowi *indulgentias* nadane przez jego poprzedników, a także *libertates et exemptiones secularium exactionum a regibus et principibus* — *indultas*. Bulla ta rzuca poważny cień na autentyczność bull z lat 1262 i 1263, których treść nazbyt wyraźnie nawiązuje do sporu o jurysdykcję arcybiskupów nad szpitalem.

<sup>31</sup> Np. w 1512 r. klasztor miechowski prezentuje arcybiskupowi Janowi Łaskiemu Wawrzyńca na prepozyturę kościoła Św. Jana po śmierci prepozyta Michała. Oryginał: Biblioteka Czartoryskich w Krakowie. MNK 534/9.

Do ostrego konfliktu na tym tle doszło w czasach arcybiskupa Mikołaja Dzierzgowskiego i prepozyta Marcina z Wrześni, mistrza sztuk wyzwolonych, który został usunięty w 1554 r. z prepozytury na stanowcze żądanie arcybiskupa za roztrwonienie majątku szpitalnego i skandaliczny tryb życia<sup>32</sup>. Jego następcą został Stanisław Beda z Łowicza, doktor teologii, który zapoczątkował spisywanie kopiarza klasztornego (do karty 23). Na pierwszych jego kartach zamieścił akt przekazania miechowitzom szpitala. Akt ten zawierał jeszcze wtedy autentyczny ustęp co do uprawnień arcybiskupa przy usuwaniu z urzędu nieodpowiedniego kandydata (*ex — — auctoritate*). Stanisław potrafił szybko zjednać króla Zygmunta dla placówki gnieźnieńskiej. Już w 1556 r. wyznaczył król klasztorowi urzędowych obrońców w osobach Erazma z Kretkowa, kasztelana gnieźnieńskiego i starosty pyzdrowskiego oraz Jerzego Latałskiego, kasztelana łędzkiego<sup>33</sup>. Dzięki zabiegom prepozyta cofnął król w 1570 r. wydane arcybiskupowi Uchańskiemu zezwolenie na zburzenie szpitala i użycie jego dóbr na założenie seminarium archidiecezjalnego<sup>34</sup>. Następca Uchańskiego, Stanisław Karnkowski, ponownie wystarał się w 1600 r. u króla Zygmunta III o zgodę likwidacji szpitala i odebranie jego majątku bożogrobców, ale i wtedy potrafili miechowici wyjść cało z opresji<sup>35</sup>. Zapewne już wówczas wprowadzili do aktu z 1243 r. interpolację, gdyż w 1634 r. Nakielski miał w rękach drugą wersję tego dokumentu, który, jak wynika z ustaleń filiacyjnych, przepisano na nowym pergaminie nadając mu znamiona oryginału przez przywieszenie doń pieczęci. Zmiana treści nie mogła iść zbyt daleko na korzyść bożogrobców, ponieważ kapituła gnieźnieńska dysponowała od lat autentycznym tekstem aktu z 1243 r. Poza oczywistą interpolacją (zmiana słów *ex — — auctoritate* na *et — — nec non*) fałszerz pozmięniał szereg słów (częściowo w wyniku złych odczytów) i celowo dokonał drugiej poprawki, mianowicie zmienił *nisi pro* na *ex*, co w pewnym sensie zniekształcało treść fragmentu o utrzymaniu w szpitalu ubogich scholarów. Okazuje się więc, że tekst dyplomu z 1243 r. wydany w KDW I pod numerem 238 jest oparty na falsyfikacie, który powstał na przełomie XVI/XVII w. Jeśli zaś chodzi o autentyk, to jego wydawca Damalewicz oparł swój tekst na dosyć lichej kopii z akt kapituły gnieźnieńskiej. Najbardziej zbliżona do oryginału jest kopia A, sporządzona w połowie XVI w. przez Stanisława Bedę z Łowicza.

Najostrożniejszy z dotychczasowych konflikt bożogrobców z kapitułą gnieźnieńską rozgorzał w drugiej połowie XVIII w. Sprawa miała swój epilog w sejmie warszawskim w 1767 r., który po jej rozpatrzeniu zawyrokował: *Ponieważ WW. XX. Krzyżacy Miechowscy Sacratissimi Sepulchri Custodes, szpital gnieźnieński szczególnie dla sustentacji ubogich studentów i żebraków podeszłych ufundowany, contra mentem oryginalnej erekcji, swoich w nim zakonników konserwują, a przez to wyznaczonej od pierwszego fundatora dla ubogiej młodzieży szlacheckiej edukacji i dla żebraków podeszłych ubliżają żywności, dochody z onego suis applicando usibus; zaczyn Najprzewielebniejszy Arcybiskup Gnieźnieński i jego Kapituła jako nadmienionego szpitala i dóbr wszystkich do niego należących ex mente primaevi fundatoris dziedzicami są postanowieni i mieć baczość nad rządem oraz prowentami onego są obligowani — —*<sup>36</sup>. Nie poskutkowało odwołanie bożogrobców do Rzymu i ostatecznie w 1771 r. zobowiązali się do utrzymywania w szpitalu ubogich księży i scholarów. W czasie trwania tego sporu wiele inwencji wykazał prepozyt Bonawentura Chryst, który napisał nawet specjalne dziełko w obronie bożogrobców. On też spreparował dyplom z datą 1255, wystawiony rzekomo przez arcybiskupa Pełkę. Przy jego podrabianiu wykorzystano akt z 1243 r. i bulle papieskie z lat 1262 i 1263, dostosowując odpowiednie ich ustępy do celu, jakiemu miał służyć falsyfikat.

Dyplomem tym, wydanym w KDW I pod numerem 327, arcybiskup Pełka miał poświadczać, że książęta wielkopolscy nadali miechowitom szpital gnieźnieński, z którego dochodów mogą być, ale nie muszą, wspierani ubodzy i scholarze. Ponadto tenże arcybiskup za zgodą kapituły miał stwierdzić, że dobra szpitalne zostały przeznaczone na wyłączny użytek bożogrobców, rezerwując dla siebie tylko prawo patronatu. Treść falsyfikatu miała dowodzić, że bożogrobcy mogli dowolnie dysponować majątkiem szpitalnym, jako swą własnością. Tak wystylizowany tekst został przepisany na pergaminie i opieczęto-

<sup>32</sup> S. Nakielski, *Miechovia*, s. 660–661. W liście do arcybiskupa prepozyt miechowski Jan z Lwówka informował, że Marciniowi z Wrześni wytoczono w Miechowie sprawę o to, iż całkiem zniszczył dobra szpitalne.

<sup>33</sup> S. Nakielski, *Miechovia*, s. 662–663.

<sup>34</sup> MRPS V, 1, nr 4291.

<sup>35</sup> Por. S. Karwowski, *Gniezno*, s. 182–183.

<sup>36</sup> *Volumina Legum*, t. VII, Petersburg 1860, s. 347–348.



wany pieczęcią arcybiskupa Pelki, nie przywieszono natomiast pieczęci kapituły, wciągając w otwory tylko sznur. *Do podrzucenia dokumentu użył ks. Chrysta świeckiego księdza Orlikowskiego, proboszcza kościoła w Słupczy, przyjaciela swego, znającego archiwum łowickie stąd, iż w tym mieście przy ks. Janickim kilka lat służył. Ks. Orlikowski przez wielką prostotę swoją wiedziony ludzkością i obietnicami ks. Chrysta dał się namówić i pojechał końmi i ekipażem ks. Chrysta do Łowicza i tam za szafę archiwum łowickiego rzucił dokument*<sup>37</sup>. Kiedy rzecz się wydała, kanonicy gnieźnieńscy przeprowadzili badanie autentyczności podrzuconego dokumentu. Zarzuty dotyczyły przede wszystkim jego znamion zewnętrznych. Okazało się, że pergamin był nowy, który zabrudzono celowo, a potem zamoczono w wodzie, aby po wysuszeniu przy ogniu nabył *zmarszczków, ostrości i chropowatości*. Po zbadaniu pieczęci stwierdzono, że *spodek stary od innej pieczęci zepsutej wzięty świeżym woskiem brudnym nalany okazuje rzecz sfalszowaną, bo wosk w środku ma swój jeszcze zapach, twardość i tęgość w spodku zaś okazuje się wosk biały wielce stary i spróchniały, okrągłość pieczęci nie może być owego wieku, w którym podługowatych pieczęci używano. Figura św. Wojciecha na tej pieczęci niepodobna z pieczęciami Pelki*<sup>38</sup>. Zauważono także, iż sznury mają zbyt żywy kolor, a pismo jest niewyraźne, nie takie jak na starych dokumentach. Do tej rzetelnej i ciekawej ekspertyzy, wydanej w drugiej połowie XVIII w., można dziś dodać: pismo falsyfikatu naśladuje dukt z przełomu XIV/XV w.; fałszerz popełnił błąd w pisowni imienia Przemysła (*Premislaus* zamiast *Premisl*); użył niewłaściwej dla trzynastowiecznych dyplomów datacji — *die V mensis Aprilis*; listę świadków zaczerpnął z jakiegoś autentycznego dyplomu. Falszyfik ten nie odegrał żadnej roli we wspomnianym konflikcie, nie opłacił się zatem trud fałszerstwa. Od 1771 r. bożogrobcy wypełniali rzetelnie swoje obowiązki, od których zwolnił ich dekret rządu pruskiego z 1804 r. likwidując majątek klasztorno-szpitalny. Sam klasztor zniesiono w 1821 r.

### III. Uposażenie w świetle dokumentów

Najstarsze uposażenie filii miechowitów w Gnieźnie (druga połowa XII w.) składało się z kościoła Św. Krzyża i dwóch nie nazwanych imiennie wsi. Nadania dokonał Przeclaw Grzymalita, późniejszy biskup lubuski. Jego darowiznę wymieniają najstarsze dokumenty miechowskie z 1198 r. Z ich tekstu wynika, że posiadłości te były usytuowane w pobliżu Gniezna. Dalszy rozwój uposażenia wiąże się z uzyskaniem w 1243 r. zarządem szpitala za murami miasta. Całości majątku klasztorno-szpitalnego dotyczą następujące dyplomy: 1) Władysława Odonica z 1232 r., zachowany w kopii (KDW I 141); 2) przekazania miechowitom szpitala z 1243 r., na którym dopisano wykaz posiadłości (KDW I 238); 3) Przemysła I z 1253 r., zachowany w kopii (K. Maleczyński, Kilka nieznanych dokumentów, nr 4).

W 1232 r. Władysław Odonic nadał templariuszom szpital pod Gniezmem z wszystkimi przynależnościami i dołożył od siebie wieś *Cinitlo* z drugą nie określoną imieniem małą wsią doń przyległą i jeziorem Rogowo. Przekazał ponadto na cele szpitala wsie: Oporzyn i nieistniejący dziś Mokliszów, obydwie w pobliżu Żonia. Dyspozycja dyplomu Odonica wyraźnie oddziela darowiznę na rzecz szpitala od nadania dla samych templariuszy, którzy dostali wtedy od księcia Wielkawyś pod Templewem i pobliski Kwarczyn oraz 1000 łanów wraz z targiem w ich granicach i prawem niemieckim. W dyplomie Odonica znajdujemy zatem pierwsze wiadomości o uposażeniu szpitala za murami miasta Gniezna.

Wieś szpitala nazwana *Cinitlo* nie daje się zidentyfikować, ale można ją lokalizować nad jeziorem Rogowo (dziś Rogowskim) pod miasteczkiem Rogowo<sup>39</sup>. Nic nie można jednak powiedzieć o jej losach po 1232 r., podobnie jak o sąsiadującej z nią nie nazwanej małej wsi (*parva villa*). Mokliszów dziś nie istnieje, nie pojawia się też w późniejszych źródłach wielkopolskich. Jedynie o wsi Oporzyn, dziś w powiecie wągrowieckim, mamy późniejsze wiadomości.

W 1363 r. prepozyt placówki gnieźnieńskiej Wasyl nadał swemu służebnikowi Mikołajowi, zwanemu

<sup>37</sup> Odpis z Archiwum Metropolitalnego w Gnieźnie sporządzony przez ks. Majkowskiego, Biblioteka PAN w Krakowie, rękopis nr 3484.

<sup>38</sup> Ibidem. Por. też M. Bielińska, Kancelarie wielkopolskie, s. 307.

<sup>39</sup> S. Kozierowski, Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej, Poznań 1934, s. 175, twierdził nawet, że do szpitala należało pierwotnie także Rogowo, które zostało zamienione z Grzymalitami na inną posiadłość.

Czarnota, pół wolnego ładu we wsi Zdziechowie koło Gniezna<sup>40</sup>. W liście świadków tego dyplomu są wymienieni: zarządca (*procurator*) Zdziechowy Mikołaj, sołtys Oporzyna Jakub i zarządca Ujazdu Warzyniec. W tym czasie Zdziechowa i Ujazd były w posiadaniu klasztoru, musiał więc należeć do niego także i Oporzyn, gdyż w innym wypadku obecność na wystawionym w Miechowie dokumencie z 1363 r. sołtysa tej wsi byłaby całkowicie nieuzasadniona. Oporzyn należał do klasztoru do końca XIV w. Z dyplomu arcybiskupa Mikołaja Kurowskiego, wystawionego w 1405 r., dowiadujemy się, że prepozyt Przybysław uzyskał potwierdzenie stali w kapitule gnieźnieńskiej i w związku z tym otrzymał dziesięcinę we wsi Rakowo, w dawnym powiecie konińskim<sup>41</sup>. Tytułem rekompensaty prepozyt dał kapitule 100 grzywien, z których 80 uzyskał ze sprzedaży klasztornej wsi Oporzyna.

Na podstawie powyższych danych trzeba przyjąć, że tak Oporzyn, jak i całe określone dyplomem Odonica z 1232 r. uposażenie przeszło w ręce bożogrobców w 1243 r. wraz z zarządem szpitala gnieźnieńskiego. Nie pozbawione racji będzie też przypuszczenie, że komasacja gruntów przeprowadzona w związku z lokacją Oporzyna na prawie niemieckim przed 1363 r. spowodowała wcielenie doń wsi Mokliszów, jako że obydwie leżały blisko Żonia, a więc i koło siebie. Zakon templariuszy został zlikwidowany w 1312, a wszystkie jego dobra przeszły w ręce joanitów. Trudno nawet przypuszczać, by dopiero wówczas Oporzyn przeszedł w posiadanie bożogrobców, skoro templariusze utracili już przed 1243 r. szpital gnieźnieński.

Przy akcie przekazania miechowitzom szpitala znajduje się dopisany na oryginale przed połową XVI w. dodatek w postaci spisu posiadłości i klauzuli immunitetowej. Na tym miejscu zajmę się spisem, który ma następujące brzmienie: *Hee autem ville sunt hospitalis istius: Zdziechowa cum suis ascripticiis, Leccovo, Chemelino, Pawlowo et Przysieka, Cimelowo, Ujazth, taberna in Cloch et Jezierzany cum pleno lacu et molendino, et cum castoribus libere capiendi, Srasym et cum lacu nomine Cublewo et suis omnibus utilitatibus, Losyne, Konykowo et pomerium et molendinum et unum agrum circa pomerium circa hospitale. Hec sunt ville que excepte sunt circa unam viciniam, que libere sunt: Cuchrzyno, Przescheka, Jezierzany, Zdziechowa, Ujazth*. Spis ten przytoczyłem według kopii A, która jest najstarsza i w zasadzie najlepsza. W czasie przepisywania aktu z 1243 r. na nowy pergamin na przełomie XVI i XVII w. kopista, a raczej fałszerz, popełnił błędy lub też wprowadził celowo zmiany, także w zacytowanym dodatku. Jego wersja znajduje się w KDW. Przy Pawłowie dodał on *cum lacu nomine Prenevo*; w miejsce Jezierzany wpisał *Jelemno*, ale tę pierwszą wieś pozostawił w ustępie o opolu klasztorным; zamiast *Srasym* (w kopii C i u Damalewicza błędnie *Grasim*) odczytał *Stasin*. Błędne odczyty i opuszczenia trafiają się również w kopii C i wydaniu S. Damalewicza, ale nie takie, które tu podałem za fałszerzem.

W spisie posiadłości przy dyplomie z 1243 r. nie znajdujemy ani jednej z tych, które nadał szpitalowi gnieźnieńskiemu w 1232 r. Władysław Odonic. Należałoby przypuszczać, że majątek szpitala rozrósł się w ciągu jedenastu zaledwie lat z czterech nadanych przez Odonica wsi do dwunastu, przy równoczesnym pozbyciu się tych czterech<sup>42</sup>. Przypuszczenie takie nie wchodzi w tym wypadku w rachubę, ponieważ klasztor gospodarzył w Oporzynie do końca XIV w. Brak zatem w spisie z 1243 r. posiadłości nadanych szpitalowi w 1232 r. należy uznać za ważki argument przeciwko autentyczności owego spisu.

Autentyczność uposażenia szpitala z 1243 r. podważa też jego wielkość (tu trzeba by uwzględnić także majątek poświęcony w 1232 r.) w porównaniu z ówczesnymi klasztornymi fundacjami cysterskimi na terenie Wielkopolski. Wystarczy wskazać na fundację: oberską, paradyską czy owińską. Ta ostatnia (z 1252 r.) była nawet dziełem synów Odonica, którzy przekazali na ręce opatki trzebnickiej Gertrudy posiadłość Owińska wraz z czterema pobliskimi wsiami oraz jednaście dalszych wsi, co wyeksponowano bardzo mocno w dyspozycji dokumentu<sup>43</sup>. Tego typu różnice występują jeszcze jaskrawiej w odniesieniu do nowych fundacji konwentu miechowskiego. Nic np. nie wiemy o uposażeniu fundacji Przemysła II w Pyzdrach. Bardzo skromnym uposażeniem legitymowała się też założona w 1300 r. placówka miecho-

<sup>40</sup> KDW III 1502.

<sup>41</sup> F. Sikora, Nieznane dokumenty, nr 13.

<sup>42</sup> W 1232 r. mogło ich być nieco więcej, ponieważ Odonic nadał templariuszom szpital *cum omnibus suis attinentis*, dodając do tego owe cztery posiadłości. Niektóre z tych nie wymienionych posiadłości to być może późniejsze osady bożogrobców, o których pochodzeniu nie można dziś nic powiedzieć (por. np. niżej Zrazim i Nosocin)

<sup>43</sup> KDW I 303.

witów w Bytomiu<sup>44</sup>. Kazimierz Wielki fundując w 1360 r. klasztor Św. Jadwigi na Stradomiu uposażył go dosyć hojnie, ale posiadłościami odebranych macierzy miechowskiej<sup>45</sup>.

Sporo kłopotu sprawia identyfikacja wymienionych w spisie obiektów, ze względu na poważne luki w materiale źródłowym. Szczegółową analizę spisu posiadłości przeprowadzam kolejno według wymienionych w nim obiektów.

Zdziechowa z przypisaniami blisko Gniezna (par. Św. Piotra) należała do bożogrobców już w pierwszej połowie XIII w. Miał ją nadać arcybiskup Pełka w 1255 r. w ręce prepozyta miechowskiego Henryka dla przekazanego mu przez synów Odonica szpitala. Zachowany dokument w tej sprawie jest co prawda falsyfikatem, ale sam fakt nadania może uchodzić za autentyczny. Potwierdza go poniekąd bulla papieża Urbana IV z 1263 r., którą podrobiono znacznie wcześniej niż rzekomy dyplom Pełki z datą 1255. Zdziechowę wymienia ordynacja dla dóbr klasztornych, wydana przed połową XIII w. W 1311 r. prepozyt miechowski Henryk wystawił dla Zdziechowy przywilej lokacyjny, nadając jej prawo średzkie<sup>46</sup>.

*Leccovo* (w kopii C i w wydaniu 2 *Klekowo*) nie pojawia się w ogóle w źródłach; obiekt ten lokalizował S. Kozierowski koło Zdziechowy lub Imielinka, kierując się zapewne wymienieniem go w sąsiedztwie tej pierwszej<sup>47</sup>.

*Chemelino* (w kopii C i w wydaniu 2 *Chmielino*) również nie pojawia się w źródłach, jednakże z 1621 r. mamy wiadomość, iż koło Imielinka znajdowała się *deserta villa Chemelino*, nie wiadomo jednak do kogo należała, a ponieważ znajdowała się niezbyt daleko od Zdziechowy, to można przyjąć, że jest identyczna z wsią tej nazwy wymienioną w dodatku przy dyplomie z r. 1243<sup>48</sup>. Nie ma o niej żadnej wzmianki w klasztornej kopiarzu.

Pawłowo Żońskie, dziś w powiecie wągrowieckim, należało istotnie do bożogrobców przez dłuższy czas. Np. w 1311 r. Mroczo z Rogowa, syn Przeclawa z Żernik, zwrócił klasztorowi za zgodą synów Przeclawa i Jakuba, wieś Pawłowo w kasztelanii żońskiej, którą trzymał w zastawie przez wiele lat<sup>49</sup>. W początkach XV w. tylko część tej wsi przeszła prawdopodobnie w ręce dziedziców Rogowa, skoro jeszcze w 1549 r. umieszczono ją wśród posiadłości klasztornych<sup>50</sup>. Wieś tę mógł mieć klasztor już w połowie XIII w. Dodane w przerobionej wersji aktu z 1243 r. przy tej wsi jezioro zwane *Prenevo* nazywa się dziś Pawłowskim. Wielce interesującym jest tu fakt, że Pawłowo jest usytuowane w pobliżu Oporzyna, nadanego templariuszom w 1232 r. dla gnieźnieńskiego szpitala, a nie wymienionego w omawianym opisie.

*Przysieka* (kopia C *Przesycha*) w parafii Modliszewko jest poświadczona w 1423 r. jako własność klasztoru. Wtedy to prepozyt Mikołaj osadził ośmiu imiennie wymienionych zagrodników na rolach folwarcznych zwanych Przesieka koło Dębłowa<sup>51</sup>. W połowie XVI w. określano Przesiekę jako część Dębłowa.

*Cimelowo*, może *Gymelowo* = Imielowo = Imiołki[?] (w kopii C i wydaniu 2 błędnie *Kundlowo*) identyfikowano ze wsią Cielimowo, co jednak jest mało prawdopodobne z onomastycznego punktu widzenia<sup>52</sup>. Posiadłość nazwana *Cimelowo* znajdowała się może w okolicy klasztornej Ujazdu, w którego sąsiedztwie wymieniono ją w spisie, a właśnie w pobliżu są usytuowane Imiołki. Nie da się jednak powiedzieć nic więcej o tej wsi.

Ujazd w parafii Sławno należał do bożogrobców przed 1363 r., gdyż w dyplomie z tego roku świad-

<sup>44</sup> LB III, s. 36–37; w czasach Długosza do szpitala bytomskiego należały tylko dwie wsie.

<sup>45</sup> Por. Z. Pęcowski, *Miechów*, s. 313–315.

<sup>46</sup> KDW II 950.

<sup>47</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. I [ogólnego zbioru t. IV], Poznań 1921, s. 448; tenże, *Badania nazw topograficznych, uzupełnienia* [ogólnego zbioru t. VIII], s. 56; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XV, s. 253 – odnosi tę nazwę do wsi Łachowo w pobliżu Szubina.

<sup>48</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych*, t. VIII, s. 13–14.

<sup>49</sup> KDW II 942 i 943.

<sup>50</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Terr. Gnesn., t. 34 pod 1403 r.: Welna, Pawłowo, Grudna etc., posiadłości Grzymalitów z Rogowa.

<sup>51</sup> F. Sikora, *Nieznane dokumenty*, nr 19.

<sup>52</sup> For. KDW I, s. 202; *Słownik Geograficzny*, t. XV, s. 338; S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych*, t. IV, s. 125.

kuje zarządca Ujazdu Wawrzyniec<sup>53</sup>. W 1443 r. prepozyt miechowski Jan zatwierdził synom szlchetnego Dobrosława posiadanie wolnego łąnu w tej wsi, dodając im jeszcze drugi łąn na czas życia prepozyta gnieźnieńskiego Jana<sup>54</sup>. Nazwa Ujazd może wskazywać, że pierwotnie wieś ta była własnością książęcą.

Karczma w Kłecku — jej przynależności do bożogrobców nie poświadczają inne źródła. Bolesław Pobożny osadzając Kłeczko około 1265 r. na prawie średzkim uporządkował czynsze z miasta i przyległych łąni; z Krajewa miało miasto płacić czynsz kościołowi Św. Wawrzyńca w Gnieźnie, a z trzech innych łąni, tj. Kobylnik, Skotnik i Jastrzębnik, kościołowi Św. Jerzego w Kłecku<sup>55</sup>. Wymieniona w naszym spisie karczma mogła być w posiadaniu klasztoru przed lokacją miasta — pozbyta przed 1265 r., lub też nabyta dopiero po lokacji. Wersja podrobiona spisu ma zapis *taberne*.

Jeziorzany w parafii Św. Michała w Gnieźnie (dziś część Dębowca) wymienia dyplom z 1339 r. Posiadłość tę miał w dzierżawie od klasztoru skarbnik arcybiskupi Przybysław, który kupił wtedy od Ptolemeusza ze Strzyżewa brzeg zanikłej dziś rzeki Bystrzycy<sup>56</sup>. W 1356 r. sędzia ziemski kaliski Dobiesław przysądził klasztorowi jezioro zwane *Jeziorzanami* odrzucając roszczenia dziedziców nie istniejącego dziś Piotrowa, położonego także nad tym jeziorem<sup>57</sup>. Przed 1399 r. Jeziorzany miały prawo niemieckie, gdyż w tymże roku Mikołaj Szczytnicki sprzedał za zgodą prepozyta Przybysława sołectwo w tej wsi młynarzowi Markowi za 11 grzywien, a prepozyt określił ponownie powinności sołtysa i poddanych<sup>58</sup>.

*Jelemno*, wprowadzone do podrobionej wersji aktu z 1243 r. w miejsce Jeziorzany, identyfikuje się bądź jako Imielno (Jemielno), bądź jako Imielinko (Jemielinko)<sup>59</sup>. Sądzę, że wieś o tej nazwie w spisie posiadłości nie jest wynikiem błędnego odczytu zapisu *Jeserzani*, skoro w ustępie o opolu klasztorowym fałszerz wpisał poprawnie *Jezesani*, ale celową interpolacją. Nic więcej nie da się jednak w tej sprawie powiedzieć.

*Srasym* (u Damalewicza błędnie *Grasim*) można identyfikować z wsią Zrazim koło Żernik. Wskazywałoby na to jej położenie w niezbyt dużym oddaleniu od Rogowa, a więc i jednego z kompleksów majątkowych, który nadał szpitalowi w r. 1232 Władysław Odonic, jeszcze na ręce templariuszy. W podfałszowanej wersji aktu z 1243 r. spotykamy w tym miejscu nazwę *Stasim*. Na południe od Gniezna w parafii Niechanowo odnajdujemy istniejący dziś Stasin, ale nie można go tu brać pod uwagę, ponieważ nie mógł istnieć nie tylko w połowie XIII w., ale nawet w XV w., gdyż nosi on nazwę nowożytną typu Jadwisin lub Lusin<sup>60</sup>. Poza wiadomością z kopii Stanisława z Łowicza, a tym samym i kopii C oraz wydania 2, brak innych dowodów na przynależność Zrazimia do bożogrobców. Nie da się też nic powiedzieć o jeziorze koło tej wsi zwanym *Kublewo* lub *Kubuchowo*<sup>61</sup>.

Łosinie (*Losyne*, *Losne* = Osiniec), łąka koło Szczytnik i Kędzierzyna, w 1406 r. (*loschyny*) należała do arcybiskupów gnieźnieńskich, a w inwentarzu dóbr arcybiskupstwa z 1770 r. figuruje pole zwane

<sup>53</sup> KDW III 1502.

<sup>54</sup> F. Sikora, Nieznane dokumenty, nr 25.

<sup>55</sup> KDW I 330; por. F. Sikora, Dokumenty i kancelaria Przemysła I oraz Bolesława Pobożnego 1239–1279, Wrocław — Kraków 1969, s. 55–56.

<sup>56</sup> F. Sikora, Nieznane dokumenty nr 3.

<sup>57</sup> Ibidem, nr 5.

<sup>58</sup> Ibidem, nr 11. Niska cena kupna świadczy chyba o tym, że sołectwo było całkiem opustoszałe.

<sup>59</sup> KDW I, s. 202; S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych, t. IV, s. 311. Ze względu na trudności w dokładniejszej identyfikacji tego obiektu wymieniam pobliskie osady o podobnej nazwie (według rejestrów poborowych z lat 1534 i 1564: Imielno, parafia własna, koło Pobiedzisk; Imielinko, parafia Imielno; Imielinko, parafia Kłeczko.

<sup>60</sup> Por. Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych PRL, nr 77, 1967, Powiat gnieźnieński, s. 18. Zwrócił mi na to uwagę prof. dr hab. Jerzy Wiśniewski, któremu na tym miejscu uprzejmie dziękuję za cenne wskazówki podczas identyfikacji poszczególnych obiektów.

<sup>61</sup> Pierwsza wiadomość o Zrazimiu pochodzi z 1239 r. (KDW I 595), ale nie wiadomo do kogo wtedy należał. Przed 1257 r. Bolesław Pobożny nadał Jankowi Zarembie wieś *Zrazim* (KDW I 364). Trudno stwierdzić, czy ta wiadomość dotyczy na pewno tej samej osady, która w niewiadomym czasie była we władaniu bożogrobców. Dodać tu jednak trzeba, że w dyplomie z 1257 r. *Zrazim* wymieniono koło Tarnowa w parafii Lusowo, gdzie położona jest także osada o nazwie Swadzim. Czyżby *Zrazim* Janka Zaremby był identyczny ze Swadzimiem? Może to błąd w odczycie nazwy *Zvazim* lub *Svazim*? (W 1288 r. — KDW II, 628, też zachowany w kopii — odczyt: *Swancino*). W *Zrazimiu* koło Żernik znajduje się jezioro (por. S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej, t. II [ogólnego zbioru t. III], Poznań 1916, s. 761 pod 1567 r.: *molendinum Zradzim* — *fluvius Welma* — *lacus Zbichowa*), co wskazywałoby też na trafność identyfikacji ze *Zrazimiem* nazwy *Srasym* z jeziorem w dodatku do aktu z 1243 r.

*Łosienie*<sup>62</sup>. Obiekt ten to dzisiejsza kolonia Osiniec koło Jankowa Dolnego, 3 km na południe od Gniezna. Tworzyła ona ongiś razem ze Szczytnikami (par. Kędzierzyn) jeden okręg wiejski<sup>63</sup>. W 1319 r. arcybiskup Jarosław kupił od Stefana z Kapszyna wieś Szczytniki Skorzęcińskie<sup>64</sup>. Prawdopodobnie w niedługim czasie po tej transakcji arcybiskupstwo pozyskało sąsiedni Osiniec (może już w pierwszej połowie XIV w.), kupując go od klasztoru lub zamieniając za jakiś inny obiekt.

Konikowo w parafii Św. Michała w Gnieźnie, dziś część miasta, było w posiadaniu klasztoru jeszcze w XVIII w. W 1372 r. prepozyt Heling wykupił za 30 grzywien z wieloletniego zastawu posiadłość Konikowo, nazwaną w tym dokumencie nawet miastem<sup>65</sup>.

*Cuchrzyno* (w wersji podrobionej *Currino*) nie pojawia się w źródłach. S. Kozierowski ułokował ten obiekt koło Zdziechowy, zaznaczając jego położenie na mapie stolikowej<sup>66</sup>. Nie było to jednak wynikiem autopsji (stwierdzenia zachowania się nazwy zanikłej dziś wsi w nazwie pola czy lasu), podobnie jak w przypadku wsi *Leccovo*, ale domysłu wysnutego chyba z tego, że obiekt ten został wymieniony w granicach klasztornej opola. *Cuchrzyno* to najprawdopodobniej zniekształcona nazwa klasztornej wsi *Kantrin* (*Canthrimo*), o czym dokładniej niżej.

Młyn, chmielnik (ogród) i rola znajdowały się koło szpitala przy kościele Św. Jana na terenie dzisiejszego Grzybowa — dzielnicy miasta Gniezna. Było to zatem *fundum* szpitalne. Warto tu nadmienić, że w 1426 r. Sędziwój z Ostroroga, wojewoda poznański i starosta Wielkopolski, zamienił z prepozytem Wacławem Grzybowskim pewne role, dał mu mianowicie *aream circa hortum monasterii S. Johannis* w zamian za rolę na górze koło drogi z Gniezna do Winiar, gdzie wojewoda zbudował wiatrak<sup>67</sup>.

W zachowanym materiale źródłowym brak poświadczenia, że do klasztoru i szpitala przynależały wsie: *Leccovo*, *Chemelino* (może Jemielino = Imielno?), Osiniec, Jelemno (identyfikacja z Imielnem lub Imielinkiem mało prawdopodobna), Zrazim, czy wreszcie Imiołki (nazwane w spisie *Cimelowo*) i karczma w Kłęcku. Jest to dość spora część podanego przez dodatek do dyplomu z 1243 r. stanu majątkowego bożogrobców gnieźnieńskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że część z wymienionych wsi to późniejsze obiekty topograficzne — folwark, łąka, pole czy las, lub też *villa deserta* — których nazwy nie dotrwały niestety do naszych czasów. Ponadto obiekty nazwane tu wsiami mogły być wówczas tylko żrebiemi, z których niektóre były nawet zgrupowane wokół lub w granicach opola klasztornej. Należą tu zapewne *Leccovo*, *Chemelino* i Imiołki (może części, bo później własność szlachecka) i może Jelemno. Obiekty te mogły być wchłaniane przez lepiej rozwijające się i istniejące do dziś osady. Nie można przy tym zapominać o akcjach komasacyjnych podczas przeprowadzania lokacji na prawie niemieckim.

W dyplomie z 1253 r. zostały wymienione na wstępie, po inwokacji a przed areną, posiadłości domu Grobu Pańskiego w Gnieźnie. Fragment ten brzmi następująco: *Hec sunt nomina villarum, quas homines orthodoxe fidei in salutem animarum suarum in usus fratrum de domo sancti Sepulchri Domini devote contulerunt perpetuo possidendas. Prima est in Gnezna, que dicitur Ecclesia sancti Sepulchri cum duabus tabernis et molendinis ibidem. Et ad istam ecclesiam pertinet villa, que dicitur Kantrin, alia vocatur Scavina, quam dux Magnus illis contulit, pro villa, que dicitur Ostrovi, nomine Mesko. Alia villa dicitur Grochowyskie, que quondam fuit episcopi de Wratislavia, alia dicitur Pawłowicz, quam contulit Paulus, alia dicitur Grodzysh, quam contulit ducissa Magna*. Spis ten odbiega znacznie od omówionego wyżej wykazu dołączonego przez zakonników do aktu z 1243 r. W obydwu powtarza się tylko Pawłowo Żońskie i ewentualnie *Katrin*, jeśli przyjmie się że jest on tożsamy z osadą *Cuchrzyno* (*Currino*). Identyfikacja pozostałych obiektów dyplomu z 1253 r. również nie jest rzeczą prostą.

W pobliżu grodu gnieźnieńskiego usytuowane były dwie posiadłości klasztorne. Osada nazwana w dyplomie *Ecclesia sancti Sepulchri*, na której gruncie stanął obecny kościół pod wezwaniem Św. Jana,

<sup>62</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej* [ogólnego zbioru t. I], Poznań 1914, s. 157; tenże, *Badania nazw topograficznych*, t. IV, s. 495; t. VIII, s. 63.

<sup>63</sup> *Słownik Geograficzny*, t. VII, s. 636.

<sup>64</sup> KDW II 1005.

<sup>65</sup> F. Sikora, *Nieznane dokumenty*, nr 7.

<sup>66</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych*, t. IV, s. 439; t. VIII, s. 42. I. Zakrzewski (KDW I, s. 202) identyfikuje *Currino* z Korzecznem (dziś Koreczno — teren po spalonej leśniczówce w obrębie wsi Modliszewo; Urzędowe nazwy, nr 77, s. 25).

<sup>67</sup> F. Sikora, *Nieznane dokumenty*, nr 21. W kopii C i w tekście Damalewicza opuszczono: *et molendinum — — et unum agrum circa pomerium*.

zaczęła przekształcać się już za czasów prepozyta Wacława Grzybowskiego w ośrodek miejski zwany Grzybowem (późniejsza jurydyka)<sup>68</sup>. Było to zatem, sąsiadujące ze szpitalnym, *fundum* klasztorne, w którego obrębie znajdował się także dwunastowieczny kościół Św. Krzyża. W pobliżu tego fundum leżała wieś *Kantrin*, granicząc z drugiej strony ze Zdziechową<sup>69</sup>. W 1292 r. uzyskał klasztor od Przemysła II zezwolenie na przeniesienie jej z prawa polskiego na niemieckie<sup>70</sup>. Lokacja się nie powiodła, a wieś *Kantrin* została z czasem wchłonięta przez lokowaną na prawie niemieckim i dobrze rozwijającą się Zdziechowę. Wpisując ów dokument do kopiarza klasztornego około połowy XVI w. kopista zaznaczył, że wieś ta jest pusta, a jej role uprawiają kmiecie ze Zdziechowy. Jeszcze w 1766 r. została wymieniona *villa deserta zwana Kantryny*<sup>71</sup>. Można tu zaryzykować domysł, że *Cuchrzyno* lub *Currino* ze spisu z 1243 r. to zniekształcona nazwa wsi *Kantrin*. Na oryginale była zapewne nazwa *Kanthrino* lub *Kantrino*, tym bardziej że w autentycznym dyplomie z 1292 r. jest zapis *Cantrino*. Przyjmuję zatem, że w dyplomach z lat 1243 i 1253 chodzi o jedną i tę samą wieś, trudno bowiem sądzić, iż klasztor miał w posiadaniu dwie wsie o tak daleko idącym podobieństwie nazw i do tego położone w granicach jednego opola, a według S. Kozierowskiego nawet koło samej Zdziechowy.

Obydwie wsie, wymienione na początku wykazu z 1253 r. uzyskali bożogrobcy miechowscy od Przeclawa, późniejszego biskupa lubuskiego, o czym dowiadujemy się z dyplomów miechowskich z 1198 r. W dokumencie patriarchy Monacha czytamy: *In Gnenezne frater Prelaius dedit ecclesiam cum duabus villis*, natomiast w Album miechowskim zdanie to brzmi: *Frater Prelaius dedit villam sancto Sepulchro et ecclesiam, que est in Guenezne, cum duabus villis*. Z drugiego zdania mogłoby wynikać, że Przeclaw nadał miechowitom kościół wraz z trzema wsiami. Polega to jednak na nieporozumieniu, gdyż na oryginale wyraz *villam* został podkropkowany jako zbędny, na co nie zwrócili uwagi S. Nakielski i I. Zakrzewski. W poprawnym tekście F. Piekosińskiego brak też *et* przed *ecclesiam*. Wynika z tego, że nazwa wsi *Ecclesia sancti Sepulchri* została utworzona sztucznie przez koncypienta dokumentu Przemysła I. Interpretował on błędnie tekst Album miechowskiego, z którego czerpał też wiadomości o najważniejszym uposażeniu klasztornym. Niejasne jest tylko, dlaczego ów koncypiet nie wymienił przy tych wsiach ich nadawcy Przeclawa, skoro figurował on w najstarszych dokumentach miechowskich?

O tym, że ów koncypiet korzystał z dokumentów miechowskich, świadczy też objaśnienie pochodzenia wsi Grodzisk koło Pleszewa nad rzeką Prosną. Wieś tę uzyskali miechowici od księżnej Eudoksji żony Mieszka Starego. W dokumencie Monacha nie podano imienia księżnej, nie podał go również koncypiet dyplomu z 1253 r. Wieś ta musiała kiedyś pozostawać przez pewien czas we władaniu placówki gnieźnieńskiej, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby potrzeby umieszczenia jej w wykazie posiadłości tego klasztoru. Dane dotyczące wsi Pawłowa podałem wyżej. Wiadomość o nadaniu jej klasztorowi przez Pawła może mieć swe źródło w jakiejś nie znanej nam zapisce klasztornej.

Posiadanie przez klasztor nie istniejącej dziś wsi Szczawinek (*Scavina*, *Szczavin*), ongiś — według informacji omawianego tu wykazu — własności księżęcej, potwierdza tylko nowożytna tradycja klasztorna<sup>72</sup>. Szczawinek został wymieniony w 1357 r. wśród wsi arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>73</sup>, a przedtem miał jeszcze należeć do probostwa Św. Jerzego w Gnieźnie. W 1611 r. wsie Łąkie i Szczawinek zostały wcielone do Welnicy i Skrzyńki. Obecnie do wsi Welnicy należy las zwany Szczawino o powierzchni 10 ha<sup>74</sup>. Wygląda na całkiem prawdopodobną wiadomość o uzyskaniu wsi Szczawin przez bożogrobców od Mieszka Starego w zamian za trudne do zidentyfikowania *Ostrovi*. Koncypiet dyplomu Przemysła I dysponował zapewne nie znaną nam zapiską na ten temat.

<sup>68</sup> S. Karwowski, Gniezno, s. 179.

<sup>69</sup> Por. S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych, t. VIII, s. 42.

<sup>70</sup> KDW II 661.

<sup>71</sup> Kopiarz bożogrobców, k. 6; S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych, t. VIII, s. 42; tenże, Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski, t. II [ogólnego zbioru t. VII], Poznań 1928, s. 343.

<sup>72</sup> Obrona klasztoru bożogrobców napisana przez prepozyta Bonawenturę Chrysta w r. 1762, Archiwum Metropolitalne w Gnieźnie; por. też S. Karwowski, Gniezno, s. 179.

<sup>73</sup> KDW III 1354.

<sup>74</sup> Por. J. Topolski, Rozwój latyfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII w., Poznań 1955, s. 100 i przyp. 12 oraz mapka na s. 98. Wieś Szczawinek leżała między Welnicą a Gniezmem, najprawdopodobniej nad Jeziorem Welnickim, które zwało się dawniej Szczawinek, czy też błędnie Sowinek (z niemieckiego Schowinek).

Do objaśnienia pozostaje jeszcze sprawa wsi nazwanej w wykazie z 1253 r. *Grochowyskie*. Od XIV w. źródła wymieniają wśród posiadłości klasztornych wieś Grochowiska Księżę (zwane też Mnisze) w parafii Izdebnó — dziś w powiecie wągrowieckim<sup>75</sup>. Widnieje ona wraz z czterema kmieciami w bulli papieża Innocentego II, datowanej na 1136 r. podfałszowanej prawdopodobnie w okresie walk Władysława Wygnańca z juniorami, jako własność arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>76</sup>, lecz nie wymienia jej wspomniany już przywilej generalny Kazimierza Wielkiego z 1357 r. Mogła zatem należeć do XIII w. do bożogrobców, tym bardziej że w XIII w. i początkach XIV w. o właścicielach Grochowisk Księżych nie posiadamy żadnych wiadomości. Zwrócić tu trzeba z całym naciskiem uwagę na fakt, że wieś Grochowiska jest położona w pobliżu Rogowa i Jeziora Rogowskiego. Jezioro to zostało ongiś nadane templariuszom wraz z wsią *Cimitlo* i drugą małą wsią. Zanik tych obiektów mógł zatem mieć związek z komasacją gruntów w trakcie lokowania Grochowisk na prawie niemieckim. Niedaleko też od tej wsi znajduje się Zrazim, który został wymieniony w spisie posiadłości klasztornych przy dokumencie z 1243 r. Mamy tu podobną sytuację jak w przypadku Oporzyna, Mokliskowa i Pawłowa — dwie wsie zarządzających szpitalem gnieźnieńskim bożogrobców (Grochowiska Księżę i Pawłów) znajdowały się w bliskim sąsiedztwie dwóch kompleksów majątkowych nadanych owemu szpitalowi w 1232 r. na ręce templariuszy. Spostrzeżenie to potwierdza prawidłowość wysuniętego powyżej wniosku, że uposażenie szpitala z 1233 r. przeszło w całości w 1243 r. w ręce bożogrobców.

Według przytoczonych powyżej danych, pierwotnym właścicielem Grochowisk nie było jednak biskupstwo wrocławskie. Autor wykazu posiadłości z 1253 r. korzystał z dyplomu Monacha i chyba w nim należy szukać klucza do tej zagadki. W dyplomach miechowskich natrafiamy na zdanie: *Voyslaus frater domini Gedkonis episcopi, in Vroclaviensi provincie duas villas dedit, que decambite fuerunt pro villa que dicitur Groscovic et pro Slavno et eius decima* [lub *eorum decimis* w odczytach F. Piekosińskiego]. Nazwa pierwszej wsi ma następującą pisownię: *Groscovic* i *Grocovic* — na obu oryginałach, u Nakielskiego *Grochowic*, a u Długosza *Groszkowycze*. Długosz nie podał parafii tej wsi, co nie pozwala na pewną jej identyfikację<sup>77</sup>.

Wydając dyplom Przemysła I z 1253 r. przyjął K. Maleczyński, że wymienione w nim *Grochowyskie* to Grochowice w parafii Sława na Śląsku (na prawym brzegu Odry), gdyż wieś ta płaciła jeszcze w początkach XIV w. dziesięciny na rzecz biskupstwa wrocławskiego. Nie można się jednak zgodzić z tą identyfikacją, są to bowiem na pewno Grochowiska Księżę. Koncypient dyplomu Przemysła, korzystając z dyplomów miechowskich, natrafił na wiadomość o jakichś Groszkowicach czy też Grochowicach. Skojarzył ją następnie z Grochowiskami, należącymi do jego klasztoru i dopisał przy nich, że należały ongiś do biskupstwa wrocławskiego, popołniając w ten sposób oczywisty błąd.

Omówiony powyżej wykaz posiadłości trzeba uznać za próbę odtworzenia pierwotnego uposażenia gnieźnieńskiej filii bożogrobców. Przypuszczalny termin jego powstania wyznaczają dane uzyskane ze zbadania immunitetu klasztornego. Wykaz ten, jeżeli jego dane zgodne są z prawdą, oddaje stan posiadania klasztoru przed objęciem szpitala wraz z uposażeniem. Prawie do połowy XIII w. miały zatem klasztor w swoim posiadaniu sześć osad: *Fundum*, *Kantrin*, Pawłowo, Szczawinek, Grochowiska Księżę i Grodzisk. Ta ostatnia przeszła już w połowie XIII w. pod zarząd klasztoru miechowskiego.

Od połowy XIII w. obserwujemy zmiany w majątku klasztoro-szpitalnym poprzez nabytki (darowizny), alienacje, zamiany czy wreszcie zagospodarowanie posiadanych lasów i nieużytków.

Kasztelan gnieźnieński Szymon nadał w 1253 r. klasztorowi miechowskiemu posiadłość *Szymonowe* (Szymonowice?), zwaną dawniej *Burkowe*. Ta być może wieś była w 1309 r. w posiadaniu joanitów poznańskich, po czym przeszła na własność biskupów poznańskich, a w 1493 r. biskup Uriel nadał ją kapitule poznańskiej<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> F. Sikora, Nieznane dokumenty, nr 4. W 1344 r. prepozyt Benedykt zezwolił niejakiemu Mikołajowi lokować na prawie średzkiem opustoszałą wieś klasztorną Grochowiska. W 1520 r. występują w źródłach Grochowiska Kościelne i Pańskie (czyli Szlacheckie); Kopiarz bożogrobców, k. 12.

<sup>76</sup> KDW I 7. W sprawie autentyczności por. najnowsze uwagi K. Buczka, Z badań nad organizacją gospodarki w Polsce wczesnofeudalnej (do początku XIV w.), Kwart. Hist. Kultury Materialnej 17 (1969), s. 208–212.

<sup>77</sup> Przy próbach identyfikacji nie brano dotychczas pod uwagę bulli papieża Hadriana IV z 1155 r. dla biskupstwa wrocławskiego wymieniającej wśród jego posiadłości wieś nazwaną *Grochowistam* koło Radomia; Kodeks dypl. Śląska, t. I, wyd. K. Maleczyński, nr 35.

<sup>78</sup> KDW II 929; A. Theiner, Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae, t. II, Romae 1860, s. 257. W 1273 r. Bolesław

Na prośbę pierwszego prepozyta Andrzeja (*rector Cruciferi Domui Sancti Sepulchri*) Bolesław Pobożny nadał w 1259 r. klasztorowi *quendam lacum qui vulgariter Dechovo nuncupatur, et mericam circa Carnonosec et Vittovo versus Pomoraniem ex illa parte lacus nominati*. Nadana dąbrowa była dosyć rozległa, skoro na jej terenie powstały z czasem dwie osady. W 1359 r. prepozyt Wasyl lokował na prawie niemieckim wieś Dziechowo, a w 1426 r. prepozyt Wacław Grzybowski odnowił przywilej na sołectwo we wsi klasztornej Piaseczno<sup>79</sup>. Około 1366 r. wspomniany Wasyl miał oddać arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Witów (dziś Witkowo), wieś klasztorną pustą i lasy opasujące go nad rzeką Kamienną (dziś Kamionka) oraz jeziora Dziechowskie i Piaseczno, w zamian za wieś Włóknę i dziesięciny w Kowalewie<sup>80</sup>. Zamiana ta nie doszła do skutku. Dopiero w 1380 r. dokonano owej transakcji, ale w zupełnie innym układzie, znacznie korzystniejszym dla klasztoru. Arcybiskup gnieźnieński Jan Suchywilk dał wtedy klasztorowi dziesięciny we wsiach: Przepalkowo, Sikorz, Wielowicz, Świdwie koło Sępólna Krajańskiego, w zamian za samą wieś Witów<sup>81</sup>. Przy tej okazji transumowano dokument Bolesława z 1259 r., co świadczy o tym, że książę nadał klasztorowi w tym roku nie tylko jezioro i dąbrowę, jak to się czasem przyjmuje w literaturze, ale także i Witów. Pod koniec XVI w. bożogrobcy utracili Piaseczno i Dziechowo na rzecz arcybiskupów gnieźnieńskich. Inwentarz dóbr z 1575 r. wymienia je bowiem w arcybiskupim kluczu kamińskim. Sprawa ta nie jest jednak całkiem jasna, gdyż inwentarz z 1673 r. podaje, że obydwie wsie należały do *probstwa Ś. Jąńskiego Gnieźnieńskiego*<sup>82</sup>.

Przed 1378 r. należała do klasztoru wieś Nosocino (*Nosoczino*) w parafii Janowiec, którą prepozyt Benedykt zamienił na Żylice w pobliżu klasztornej Ujazdu. Zamiany dokonał z braćmi Mikołajem i Piotrem dziedzicami Dziechówek, w oddanej im wsi zatrzymał jednak dziesięcinę z ośmiu łanów, którą klasztor wybierał jeszcze pod koniec XVI w.<sup>83</sup> Co prawda nie wiadomo, od kogo klasztor dostał wieś Nosocino, ale jej położenie w bliskim sąsiedztwie Zrazimia, a więc i klucza rogowskiego, pozwala się domyślać, że mogła ona należeć już do danego templariuszom przez Odonica uposażenia szpitala gnieźnieńskiego. Spostrzeżenie to przesunąłoby znacznie nie tylko metrykę zanikłej dziś wsi Nosocino, lecz także pozwalałoby przyjąć, iż wieś ta należała pierwotnie do książąt wielkopolskich.

W 1389 r. wybudował klasztor wspólnie z dziedzicami Strzyżewa młyn nad rzeką Bystrzycą, zwany potem Borowym<sup>84</sup>. W XV w. młyn ten należał już w całości do klasztoru. W 1416 r. prepozyt Przybysław wydał młynarzowi Janowi nowy przywilej na młyn *in Borro*<sup>85</sup>.

W początkach XV w. klasztor dokonał nowej zamiany posiadłości. Celem zabiegów było nabycie wsi Mączniki, położonej koło Zdziechowy, a więc w sąsiedztwie klasztoru opola. Uzyskali ją bożogrobcy w 1404 r. od dziedziców Szaradowa i Słupów w zamian za wsie Broniewo i Małocin w parafii Dębowo koło Nakła<sup>86</sup>. Nie wiadomo kiedy i od kogo otrzymał klasztor zamienione wsie.

Na podstawie źródeł z XVI w. udało się odtworzyć dokładniej stan posiadania klasztoru w tym stuleciu. Należały wtedy do niego następujące obiekty: Borowy Młyn, Dziechowo, Grochowiska Księżę, Grzybowo, Jeziorzany, Konikowo, Mączniki, Piaseczno, Płociczny Młyn, Ujazd, Zdziechowa i Żylice<sup>87</sup>.

---

Pobożny i Przemysław II wystawili dokument *in hereditate Cruciferorum que dicitur Simanovici* (KDW I 451, zachowany w oryginale). Miechowici są nazywani w źródłach także krzyżowcami (por. np. KDW I 382; Volumina legum, t. VII, s. 347), wobec tego można przyjąć, że chodzi tu o wieś bożogrobców.

<sup>79</sup> F. Sikora, Nieznane dokumenty, nr 6 i 20.

<sup>80</sup> KDW III 1563.

<sup>81</sup> F. Sikora, Nieznane dokumenty, nr 9.

<sup>82</sup> J. Topolski, Rozwój latyfundium, s. 52, przyp. 13 i s. 60.

<sup>83</sup> KDW III 1754. Wydawca błędnie identyfikował tę wieś z Nożycynem w parafii Siedlimowo koło Strzelna. Pod koniec XVI w. (1596 r.) bożogrobcy toczyli spór z dziedzicami Wybranowa o dziesięcinę przysługującą im z dawnych czasów we wsi *Nosoczino alis Losoczino* w powiecie kcyńskim, która wówczas pusta — należała do wsi Wybranowo (Kopiarz bożogrobców, k. 111'). Według S. Kozierowskiego, Schematyzm [...] archidiecezji gnieźnieńskiej, s. 74, do parafii Janowiec należała m. in. wieś Łosocino. Z kolei Słownik Geograficzny, t. XIV, s. 72, podaje, że w granicach wsi Wybranowo znajduje się „zagajenie nazywane Puszcza Lasocińska”. Wszystkie te dane dotyczą niewątpliwie średniowiecznego Nosocina. Uzyskane przez klasztor Żylice w parafii Sławno były w 1630 r. opustoszałe (Kopiarz bożogrobców, k. 111).

<sup>84</sup> F. Sikora, Nieznane dokumenty, nr 10.

<sup>85</sup> Ibidem, nr 15.

<sup>86</sup> Ibidem, nr 12; por. też KDW V 67 z 1405 r.

<sup>87</sup> L. Polaszewski, Własność feudalna w województwie kaliskim w XVI w. [praca doktorska — maszynopis w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu], s. 163.



Wykaz ten różni się jednak znacznie od uposażenia klasztoru zawartego w dyplomie króla Zygmunta Augusta z 1549 r.<sup>88</sup> W dyplomie tym są wymienione następujące obiekty: Grzybowo z dwoma młynami — wodnym pod górą kościoła Św. Jana i wiatrakiem z drugiej strony, dwa rybniki pod tą górą w stronę granic wsi Winiar, Zdziechowa, Grochowiska Księżę, Ujazd, Jeziorzany z jeziorem, Pawłowo, Piaseczno. Z kolei dekret burgrabiego gnieźnieńskiego, zwalniający posiadłości klasztorne od płacenia poradnego, wymienia w 1556 r. następujące obiekty: Ujazd, Zdziechowę, Mączniki, Grzybowo, Jeziorzany, Grochowiska, część w Dębłowie zwaną Przysieką, opustoszałe Konikowo, młyn Borowy<sup>89</sup>. Tabele podymnego z lat 1775 i 1789 wymieniają posiadłości bożogrobców gnieźnieńskich; ich wykaz również odbiega nieco od poprzednich. Klasztor posiadał wtedy: miasteczko Grzybowo, Zdziechowę, Mączniki, Ujazd, Holendry Ujejskie w posesji pułkownika Wolskiego, Jeziorzany, Konikowo, Grochowiska Księżę, część Dębłowa (czyli Przysiekę), browar w Zdziechowej, karcznię, młyn w Ujeździe<sup>90</sup>. Przytoczone wykazy stanu posiadania klasztoru i zachodzące pomiędzy nimi różnice oraz załączona tabela obrazują stopień trudności odtwarzania najstarszego uposażenia i badania rozwoju majątku klasztorowego. W rubryce „XIII w.” umieszczono tylko umownie całość dołączonego do aktu z 1243 r. spisu posiadłości.

Rozwój majątku klasztoro-szpitalnego bożogrobców gnieźnieńskich

XII w.	XIII w.	XIV w.	XVI w.	XVIII w.
<i>Fundum Kantrin</i> Ostrów Szczawinek Grodzisk	<i>Fundum Kantrin</i>  Szczawinek Grodzisk Zdziechowa Zrazim <i>Cimitlo</i> <i>Parva villa</i> Jez. Rogowo Grochowiska Nosocino (?) Oporzyn Mokliszów Pawłowo Jeziorzany Przysieka Konikowo Osiniec <i>Leccovo</i> Ujazd <i>Chemelino</i> <i>Cimelowo</i> (Imiołki?) Szymanowice Jez. Dziechowo Witkowo	<i>Fundum Kantrin</i>   Zdziechowa   Grochowiska Nosocino Oporzyn  Pawłowo Jeziorzany Przysieka Konikowo  Ujazd  Dziechowo Witkowo Piaseczno Malocin Broniewo Żylice Borowy młyn	Grzybowo <i>Kantrin</i>  Zdziechowa  Grochowiska  Pawłowo Jeziorzany Przysieka Konikowo  Ujazd  Dziechowo Piaseczno  Żylice Borowy młyn Mączniki Płociczny młyn Jelemno(?)	Grzybowo <i>Kantriny</i>  Zdziechowa  Grochowiska  Jeziorzany Przysieka Konikowo  Ujazd  Żylice Mączniki  Holendry Ujejskie

<sup>88</sup> S. Nakielski, *Miechovia*, s. 650–651.

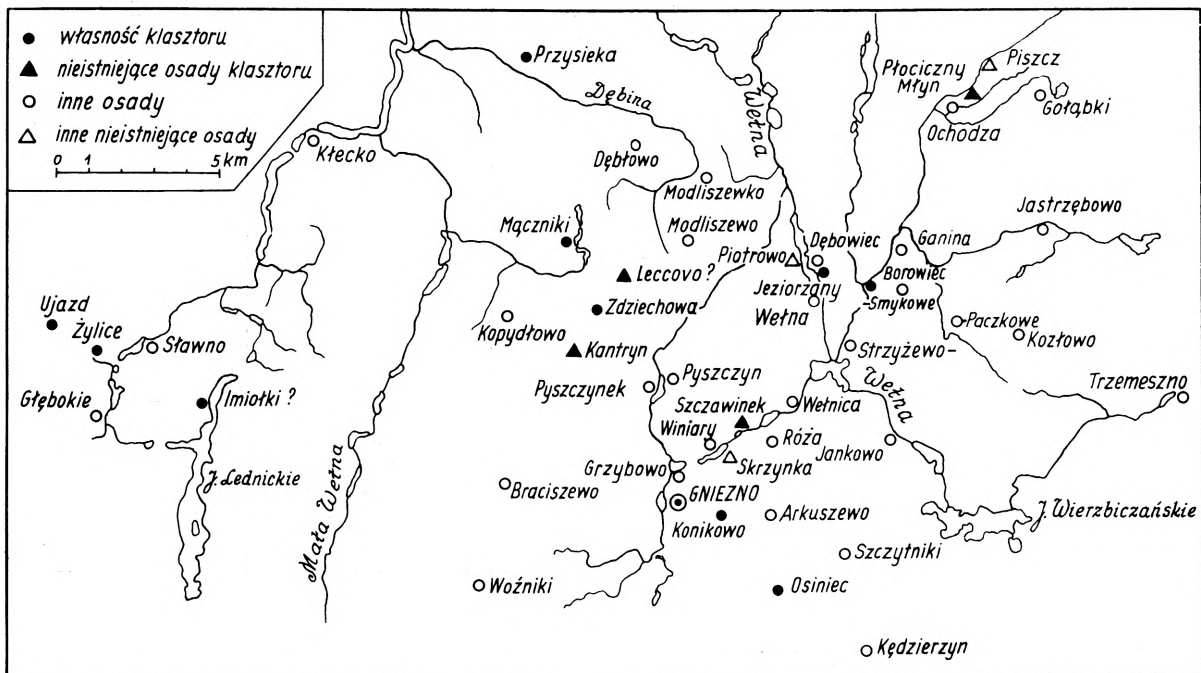
<sup>89</sup> Kopiaż bożogrobców, k. 5 – 5<sup>v</sup>.

<sup>90</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, tabl. 31, fol. 173 r. 1775; tabl. 32, fol. 186 r. 1789.

Przegląd rozwoju majątku klasztornego świadczy o tym, że jednym z głównych celów działalności gospodarczej prepozytów, konsekwentnie realizowanym przez wiele lat, była dążność do stworzenia w okolicy Gniezna, na linii Ujazd — Zdziechowa — Jeziorzany, możliwie zwartego kompleksu majątkowego, poprzez zamiany posiadłości klasztornych rozrzuconych w różnych i znacznie oddalonych od Gniezna miejscach. Polityka ta nie powiodła się jednak we wszystkim. Najważniejszym ośrodkiem gospodarczym stało się Grzybowo rozbudowane wokół kościoła Św. Jana, następnie Zdziechowa, która wchłoniła niektóre z trzynastowiecznych osad klasztornych. Wiele uwagi poświęcili prepozyci zagospodarowaniu Jeziorzan, na których terenie znajdowało się duże Jezioro Jeziorzańskie (czyli Piotrowskie) oraz znaczne obszary leśne. Pod koniec XIV w. założono tu młyn, który z czasem dał początek samodzielnej osadzie zwanej Borowiec. Drugi młyn zwany Płociczny usytuowany był w pobliżu Piśca. Klasztor posiadał kilka jezior, które były poważnym źródłem dochodów. O prowadzeniu intensywnej hodowli ryb świadczą chociażby postanowienia ordynacji dóbr klasztornych. Nie rozpatrzono tu bliżej uposażenia dziesięcinnego, które niewątpliwie miało znaczny wpływ na potencjał gospodarczy klasztoru.

Uwagi o uposażeniu klasztoru wypadnie zakończyć ostatecznym rozstrzygnięciem autentyczności spisu posiadłości przy akcie z 1243 r. W sumie przeciwko jego autentyczności przemawiają następujące dane: 1) Dodatek pozostaje w luźnym związku z zasadniczym tekstem dyplomu; 2) Brak wzmianki w dyspozycji dyplomu o tym, kto tak bogato uposażył szpital gnieźnieński; 3) W spisie nie ma uposażenia nadanego szpitalowi przez Władysława Odonica, które należało najpewniej w całości do tej placówki jeszcze w 1243 r.; 4) Brak dodatku w kopii watykańskiej — kopista spostrzegł zapewne inne pismo w porównaniu z oryginałem; 5) Nie poświadczona przez inne źródła przynależność do klasztoru szeregu osad ze spisu; 6) Wykaz obejmował nie tylko majątek szpitalny, ale i klasztorny (Pawłowo, *Kantrin*); 7) Porównanie wielkości uposażenia rzekomo z 1243 r. z nadaniami przy okazji fundacji innych placówek macierzy miechowskiej.

Wnioskowanie to nie byłoby całkiem prawidłowe, gdyby nie przytoczyć kontrargumentów. Na korzyść autentyczności omawianego spisu mogą bowiem przemawiać następujące dane: 1) Nie ulega wątpliwości, że synowie Odonica dodali coś od siebie do ojcowego uposażenia szpitala; 2) Pewna część wymienionych w spisie osad to późniejsze obiekty topograficzne — pole, łąka, las — znajdujące się w pobliżu lub na terenie gnieźnieńskiego kompleksu majątkowego klasztoru. Uposażenie rzekomo z 1243 r. nie musiało być zatem zbyt rozległe terytorialnie — żreby i siedliska (dworzyszczka) — oraz przedstawiać dużej wartości; 3) Pożar zabudowań klasztornych i szpitalnych w 1512 r. zniszczył zapewne część dokumentacji i to tej, która pomogłaby wyświecić niektóre z uposażeniowych zagadek.



Dobra klasztoru bożogrobców w okolicach Gniezna

Biorąc pod uwagę argumenty za i przeciw przyjmując, że przy autentycznym akcie przekazania miechowitom szpitala nie było dodatku (spis posiadłości i immunitet). Prześledzenie rozwoju majątku klasztornego w ciągu kilku stuleci nie pozwala ustalić dokładniej czasu jego dołączenia do aktu z 1243 r. Figurował on na tym dyplomie już w połowie XVI w., byłby to zatem terminus ad quem dopisania na oryginale dodatku. Rozpatrzenie się w terytorialnym rozkładzie odtworzonego spisu może sugerować, że powstał on np. w związku ze sporami granicznymi na terenie opola klasztornego. Nie można też wykluczyć, że klasztor próbował zawłaszczyć jakieś opustoszałe osady lub „niczyje” lasy — w spisie wymieniono by i te obiekty, których klasztor nie posiadał i nie miał tym samym dla nich żadnej dokumentacji. Bez odpowiedzi pozostawić jednak wypadnie pytanie, kiedy bożogrobcy byli w posiadaniu wymienionych w spisie obiektów oraz czy rzeczywiście wszystkie z nich były w ich rękach. Odtworzony spis opierał się zapewne na jakichś nie znanych nam zapiskach klasztornych. Wymienione w nim obiekty mogły istnieć już w XIII w., na co wskazywałyby ich układ według załączonej mapki. Badania nad rozwojem majątku klasztoro-szpitalnego pozwoliły odtworzyć częściowo nadany templariuszom w 1232 r. w okolicy jeziora Rogowskiego dosyć rozległy kompleks majątkowy, z którego w późniejszym czasie pozostały klasztorowi tylko Grochowiska Księżę.

#### IV. Immunitet

Zakres immunitetu klasztornego i jego rozwój przedstawił pokrótce J. Matuszewski<sup>91</sup>. Dokładne jednak przebadanie rozwoju immunitetu przyczynia się — na równi ze zbadanym uposażeniem — do wyświetlenia wielu spornych kwestii związanych ze sprawą autentyczności najstarszych znanych dziś dokumentów tego klasztoru. Analiza immunitetu będzie przeprowadzona na podstawie pięciu następujących przywilejów: 1) Przemysła I oraz jego brata Bolesława i ich matki Jadwigi z 1243 r. (KDW I 238); 2) Przemysła I z 1253 r. (K. Małczyński, Kilka nieznanych dokumentów, nr 4); 3) Ordynacji synów Odonica (Dodatek); 4) Bolesława Pobożnego z 1254 r. (KDW I 325); 5) Przemysła II z 1280 r. (KDW I 495).

Klauzula immunitetowa znajduje się już w akcie z 1243 r. w dołączonym doń dodatku. Według układu gramatycznej immunitet ten dotyczył tylko pięciu wsi, z których zostało utworzone opole<sup>92</sup>. Wsie te zwolniono od stacji dla wszelkiego rodzaju służby łowieckiej, karmienia książęcych psów myśliwskich, podwoły, wypraw wojennych i obwarowywania grodów. Formułę immunitetową kończy ogólnikowy zwrot o uwolnieniu klasztoru od wszelkich innych ciężarów i opłat. Zawarte w tym dokumencie zwolnienia powtarzają słowo w słowo przywileje Przemysła z 1253 r. i Bolesława z 1254 r. Fragment ten ma następujące brzmienie: [wsie klasztorne wolne są od pewnych ciężarów] *ita quod venatores cuiuslibet officii non recipiant, nec canes nostros pascant, neque podwodam dent [neque etiam venator castri aliquam potestatem exercere habeat super homines dictarum villarum — tylko KDW I 325] ab omni autem expedicione et castrorum municione, et ab omnibus aliis exactionibus et solucionibus eos omnino [totaliter — KDW I 238] reddimus absolutos.*

Spis posiadłości klasztornych został dopisany do dyplomu z 1243 r. w późniejszym czasie, a tym samym i zawarta w nim klauzula immunitetowa. Spreparowany jest też wyraźnie wykaz posiadłości zamieszczony w dyplomie z 1253 r., co rzutuje ujemnie na znajdujący się w nim immunitet. W tej sytuacji trzeba się zająć najpierw przywilejem Bolesława. Wystawił on swój dokument za zgodą brata. Zatwierdził oraz odnowił wolności nadane przez ojca wsiom Grobu Pańskiego, które należą do szpitala gnieźnieńskiego. Dobra obecne, jak i przyszłe, są wolne od podworowego, stróży, powozu, narzazu, główszczyzny, przewodu — z wyjątkiem dowożenia świeżej dziczyzny do najbliższej wsi. Wszyscy mieszkańcy posiadłości klasztornych nie będą pozywani do grodu lub przed jakiegokolwiek urzędnika sądowego. Książę zastrzegł sobie jednak prawo sądenia, ale pod warunkiem, że będzie pozywał tylko swoją pieczęcią. Ponadto, w związku z nadmiernym obciążeniem ludności wsi klasztornych przez łowczych książęcych i wybieraniem podwoły, następują zwolnienia, których tekst był przytoczony wyżej.

Dyplom Bolesława nie wymienia imiennie posiadłości klasztornych, nie ma listy świadków, ale jego treść w zasadzie nie budzi zastrzeżeń, choć znamy go tylko z dzieła Nakielskiego. Jego autentyczność

<sup>91</sup> J. Matuszewski, Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381, Poznań 1936, s. 352–355.

<sup>92</sup> Ibidem, s. 353.

obciąża sformułowanie dyspozycji odnoszące cały immunitet do czasów Władysława Odonica. Polega to być może na niezręcznej stylizacji, nie da się bowiem wyłączyć, że Odonic nadał szpitalnym posiadłościom jakiś immunitet w czasach, kiedy zarządzali nim templariusze. Za autentycznością dyplomu Bolesława przemawia bardzo mocno kancelaryjne pochodzenie konceptu<sup>93</sup>, a także jego data, gdyż, po odsunięciu tego księcia od władzy w latach 1250–1253 przez starszego brata, w 1254 r. zostały Bolesławowi przywrócone należne mu prawa. Sprawę autentyczności omawianego przywileju osadza na mocnych podstawach treść dyplomu Przemysła II z 1280 r. Książę ten nadał klasztorowi przywilej w trosce o duszę własną, ojca, stryja, babki i arcybiskupa Pełki, gdyż oni uposażyli szpital w Gnieźnie. Za zgodą baronów uwolnił wszystkie posiadłości, tak obecne jak i przyszłe, od wszelkich ciężarów i opłat, a mianowicie: od narzazu, podwoły, przewodu, stróży, podworowego, pozywania do grodu, wołu, krowy, opola i budowy grodu. Ponadto zarządził, aby ludzie wyznaczeni do specjalnej służby na rzecz klasztoru byli wolni od płacenia poradnego.

Dyplom Przemysła II wymienia egzempcje zawarte w dokumencie Bolesława, a ponadto uwalnia posiadłości klasztorne od takich ciężarów prawa książęcego, których nie było w przywileju z 1254 r., mianowicie od wołu i krowy opolnej oraz od powołowego—poradnego, ale w tym ostatnim wypadku w odniesieniu do pewnej tylko grupy ludzi klasztornych. Dodatkowe uprzywilejowanie zawarte w dyplomie Przemysła II uzupełniają świetnie zakres klasztornego immunitetu uzyskanego w 1254 r. i są na czasie w porównaniu z przywilejami immunitetowymi innych instytucji kościelnych, potwierdzają wreszcie autentyczność dyplomu Bolesława. Książę ten np. ograniczył zwolnienie od przewodu obowiązkiem dowożenia świeżej dziczyzny do najbliższej wsi. Ograniczenie to anulował Przemysł II w 1280 r. Jego przywilej pomija ponadto milczeniem *passus* dotyczący zwolnień od ciężarów łowieckich. Ich brak można tłumaczyć tym, że niewybierane do dwudziestu sześciu lat nie były już aktualne<sup>94</sup>. Do sprawy tej wypadnie jeszcze powrócić po omówieniu pozostałych przywilejów immunitetowych.

Uzupełniające się wzajemne przywileje Bolesława i Przemysła II zaciemniają poważnie sprawę autentyczności pozostałych dokumentów książęcych dla bożogrobców, w których znajdują się klauzule immunitetowe. W dyplomach z lat 1243 i 1254 powtarza się w dosłownym brzmieniu ustęp dotyczący ciężarów łowieckich, szczególnie uciążliwych dla klasztoru, gdyby więc był dopisany do tego pierwszego przywileju autentyczny spis posiadłości w roku przekazania szpitala gnieźnieńskiego kanonikom miechowskim, to musielibyśmy przyjąć, że dyktator kancelarii książęcej (w tym wypadku notariusz Michał) przepisał go słowo w słowo do swego konceptu układanego w 1254 r. W tej sytuacji byłby niezrozumiałym zupełnie fakt powołania się na jakiś nie znany nam przywilej immunitetowy Władysława Odonica, przy równoczesnym pominięciu pełnym milczeniem uprzywilejowania nadanego w 1243 r. przez Przemysła I, jego młodszego brata Bolesława i ich matkę Jadwigę. Spostrzeżenie to jest jeszcze jednym ważnym argumentem świadczącym za tym, że w akcie przekazania miechowitom szpitala nie było znajdującego się dzisiaj przy nim dopisku, składającego się ze spisu posiadłości i zwolnienia od ciężarów łowieckich utworzonego z pięciu wsi klasztornych opola. Nie można zatem uważać za pewną wiadomości o opolu bożogrobców gnieźnieńskich, a ściślej o jego istnieniu już w 1243 r.

Przywilej immunitetowy Przemysła I z 1253 r. łączy z dokumentem Bolesława nie tylko wspólna treść ale także identyczny formularz dokumentowy. W dyplomie Przemysła występuje dodatek w postaci wykazu posiadłości klasztornych, a także inwokacja o innym brzmieniu. Jednakowo w obydwu jest zre-dagowana klauzula immunitetowa, ale w szczegółowych zwolnieniach występują zasadnicze różnice. Otóż w przywileju Przemysła znajduje się uchylenie świadczeń opolnych (wołu i krowy opolnej) i powołowego—poradnego, które faktycznie nastąpiło dopiero w 1280 r. i to nie dla wszystkich mieszkańców, gdyż książę zwolnił od niego tylko pewną ściśle określoną kategorię ludności. Spostrzeżenie to należy uznać za ważny argument przemawiający przeciwko autentyczności przywileju immunitetowego Przemysła I. Nie może tu być mowy o ograniczeniu klasztornego immunitetu przez Bolesława w 1254 r. — co czasami było praktykowane przez książąt — gdyż poprzedniego roku Przemysł I miał wystawić swój dokument za wyraźną zgodą młodszego brata, który przywiesił doń swoją własną pieczęć<sup>95</sup>. Wska-

<sup>93</sup> F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria*, s. 113–118.

<sup>94</sup> J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 354.

<sup>95</sup> Opis pieczęci książęcych w dokumencie Mikołaja z Kalisza opublikował K. Małeczyński, *Kilka nieznanych dokumentów*, nr 4.

zać tu jeszcze trzeba na nieprawidłowość w dyspozycji dokumentu Przemysła I, mianowicie jego formuła immunitetowa jest poważnie zniekształcona. Po zwolnieniu od płacenia główszczyzny pominięto zwrot *in hominibus villarum dictarum*, a umieszczono zastrzeżenie dotyczące przewodu, czyli całe zdanie o dowożeniu dziczyny do następnej wsi. Tego typu zniekształcenie nie mogło ująć uwagi kancelaryjnej kontroli czystopisu, nie było też pomyłką piętnastowiecznego kopisty, gdyż wspomniane ciężary nie są wymienione kolejno, było natomiast wynikiem nieudolnego wprowadzenia dodatkowych zwolnień do autentycznej formuły immunitetowej przejętej z dokumentu Bolesława Pobożnego.

Powyższe analizy mogą prowadzić do dwóch całkiem prawdopodobnych wniosków: 1) Dyplom Przemysła I został podrobiony przed 1280 r. na podstawie autentycznego przywileju Bolesława niejako celem wymuszenia na Przemyśle II zwolnienia wsi klasztornych od świadczeń opolnych i powołowego—poradnego; 2) Datowany na 1253 r. falsyfikat sporządzono po uzyskaniu przywileju immunitetowego Przemysła II po to, aby zlikwidować ograniczenie dotyczące powołowego—poradnego.

Późniejsze dane źródłowe potwierdzają prawidłowość drugiego wniosku. W 1556 r. Janusz z Kościelca, wojewoda sieradzki i starosta wielkopolski, pozwał prepozyta klasztoru Stanisława Bedę z Łowicza przed sąd ziemski o to, że nie chciał płacić poradnego z Ujazdu, powołując się na dokument Przemysła II, zwalniający klasztor od wszelkich ciężarów. Prepozyt powoływał się także na konfirmacje przywilejów klasztornych dokonane przez Zygmunta I i Zygmunta Augusta<sup>96</sup>. W tym samym roku wydał w tej sprawie dekret burgrabia gnieźnieński Jan Latalski, który po rozpatrzeniu jej zawyrokował, że prepozyt klasztoru bożogrobców nie będzie pociągany do płacenia poradnego, ponieważ zostało ono uchylone dawnymi przywilejami. Potwierdzenie zwolnienia klasztoru od poradnego dotyczyło nie tylko Ujazdu, ale i innych wsi klasztornych na terytorium gnieźnieńskim, a mianowicie: Zdziechowy, Mącznik, Grzybowa, Jeziorzan, Grochowsk w powiecie kcyńskim, części w Dębłowie zwanej Przesieką, opustoszałego Konikowa, młyna zwanego Borowy. Nie ulega wątpliwości, że na pozytywną decyzję burgrabiego miał wpływ przede wszystkim przywilej Przemysła I, wystawiony za zgodą brata Bolesława, ponieważ widniało w nim zwolnienie posiadłości klasztornych od owego ciężaru i to bez żadnego ograniczenia.

Ze wszystkich przywilejów immunitetowych klasztor przedstawiał do konfirmacji tylko jeden przywilej, a mianowicie dokument Przemysła II. Pierwsza znana mi konfirmacja miała miejsce w 1544 r., następna w 1570 r.<sup>97</sup> Nie udało się odszukać żadnej konfirmacji dyplomu Bolesława Pobożnego z 1254 r., nie powoływał się też na niego klasztor w związku ze sporem o płacenie poradnego — i całkiem słusznie, gdyż nie uchylał tego ciężaru. Jest to jeszcze jeden argument przemawiający za autentycznością tego przywileju. Rzekomy przywilej Przemysła I jest znany jedynie z transumptu z 1447 r., wystawionego przez Mikołaja z Kalisza, doktora dekretów i oficjała gnieźnieńskiego, który przy okazji transumował też dyplom Sędziwoja z Ostroroga z 1426 r. w sprawie zamiany pewnych ról na terenie Grzybowa<sup>98</sup>. Ten ostatni, autentyczny dokument miał zapewne stanowić „osłonę” dla notorycznego falsyfikatu. Można wobec tego przyjąć, że rzekomy przywilej Przemysła I spreparowali bożogrobcy po 1280 r. a przed 1447 r. Brak innych danych nie pozwala na uściślenie daty powstania falsyfikatu, który oddał klasztorowi poważne usługi poświadczane konkretnie w połowie XVI w., opłacił się zatem sownie trud fałszerstwa.

Powróć jeszcze wypadnie do zwolnienia od ciężarów łowieckich w przywileju Bolesława, które stanowi ostatni człon jego dyspozycji. Uporczywe powtarzanie tego zwolnienia przez dołączony do dyplomu z 1243 r. dodatek i rzekomy przywilej Przemysła I datowany na 1253 r. nasuwa pytanie, czy jego umieszczenie również i w dyplomie z 1254 r. nie jest późniejszą wstawką samych bożogrobców? Ponieważ nie znamy oryginału dyplomu Bolesława i nie dysponujemy jakimś pośrednim źródłem, dlatego pytanie to wypadnie pozostawić bez jednoznacznej odpowiedzi. Bolesław Pobożny postanowił może ograniczyć na prośby bożogrobców ciężary łowieckie, szczególnie uciążliwe dla wielu klasztorów wielkopolskich. Dla analogii warto tu wspomnieć o ciekawym dyplomie Przemysła I z 1252 r. dla klasztoru w Lubiniu, w którym książę określił dokładnie wysokość danin składanych przez poddanych klasztoru na rzecz podłowczych książęcych. Poświęcony wyłącznie tej sprawie przywilej miał na celu położenie

<sup>96</sup> Kopiarz bożogrobców, k. 5 – 5<sup>v</sup>, 36. Oprócz dwukrotnie wpisanego tu tekstu wyroku burgrabiego gnieźnieńskiego o zwolnieniu klasztoru od poradnego znajdują się jeszcze dwie dalsze o nim wzmianki.

<sup>97</sup> Ibidem, k. 2<sup>v</sup> – 3<sup>v</sup>; MRPS V/1, nr 4291.

<sup>98</sup> F. Sikora, Nieznane dokumenty, nr 21.

kresu licznym nadużyciom popełnianym przez podłowczych<sup>99</sup>. Klasztor lubiński bronił się także falsyfikatami przed samowolą podłowczych książeń<sup>100</sup>.

Klauzula immunitetowa znajduje się też w ordynacji dla dóbr klasztoru bożogrobców. Jest ona obszerniejsza od autentycznego uprzywilejowania klasztoru zawartego w dyplomie Bolesława z 1254 r. o te same ciężary, które znajdują się w falsyfikacie z 1253 r. (zwolnienie od wołu i krowy opolnej oraz powołowego – poradnego). Immunitet ordynacji został wyrażony jednym zdaniem i uchyla następujące ciężary: płacenie głów szczyzny, stawanie przed sądem grodzkim, powołowe, wołu, krowę opolną. Za dyplomami z lat 1243, 1253 i 1254 powtarza ogólnikowy zwrot: *Ab omni autem expeditione et castrorum munitione et ab omnibus solutionibus eos totaliter reddimus absolutos*. Immunitet ordynacji jest zatem spreparowany również po 1280 r., podobnie jak falsyfikat z datą 1253. Nie da się jednak wykluczyć, iż przy okazji wydania ordynacji udzielili książęta klasztorowi pewnych przywilejów.

## V. Ordynacja dla dóbr klasztornych

Dokument, którego tekst załączam w dodatku, ma już swoją małą historię. Wiedział o jego istnieniu F. Piekosiński w czasie pisania pracy o ludności wieśniaczej w Polsce, ale nie mógł trafić na ślad tego dyplomu. Odnalazł go wreszcie w papierach pozostałych po A. Z. Helclu i zdążył jeszcze zamieścić jego tłumaczenie w dodatku na końcu swej pracy<sup>101</sup>. Piszącemu te słowa wskazał go S. Kuraś, który natrafił na niego w związku z zakrojonymi na szeroką skalę poszukiwaniami archiwalnymi nie drukowanych dokumentów małopolskich do 1450 r. Kopię ordynacji odnalazł on w kopiarzu klasztornym Św. Jadwigi na Stradomiu. Druga kopia rozpoczyna karty kopiarza bożogrobców gnieźnieńskich. Z ordynacji korzystał, oprócz F. Piekosińskiego, także K. Buczek<sup>102</sup>.

Piekosiński nie znał całej treści ordynacji. Zamieszczony przez siebie fragment określił słusznie jako ekscerpt z przywileju wydanego dla bożogrobców przez książąt wielkopolskich Przemysła I i Bolesława oraz ich matkę Jadwigę. W notatce Helcla nie było klauzuli immunitetowej, która w zasadzie nadaje ordynacji znamiona dokumentu, rozpoczyna ją bowiem następujący zwrot: *Nos vero Dei gratia dux Premisl Polonie cum fratre nostro duce Boleslao et dilecta matre nostra prenominata*. Nie było też u niego zdania samej ordynacji dotyczącego obowiązku oddawania przez rybaków klucznikowi klasztornemu określonej ilości ryb. Nie podobna dziś stwierdzić na pewno, czy Helcel sporządził notatkę z którejś ze znanych dziś kopii, czy też korzystał z innego jeszcze przekazu ordynacji.

Omawiana tu ordynacja nie została opatrzona elementami chronologiczno-geograficznymi. Co prawda szesnastowieczny kopista (kopia 1), wpisując jej tekst do kopiarza stradomskiego, umieścił na samym jej początku datę 1253, ale wykoncypował ją stąd, że zaraz po niej wpisał tekst dyplomu Przemysła I opatrzonego datą 1253. Daty tej nie można przyjąć nawet umownie, ponieważ współwystawczyni ordynacji Jadwiga zmarła w 1249 r. Dyplom nasz mógł być wydany w latach 1243–1249, tj. po przekazaniu miechowitom zarządu szpitala a przed śmiercią Jadwigi. Tekst ordynacji, którym obecnie dysponujemy, został skażony po 1280 r. interpolacją w części dotyczącej immunitetu, o czym szczegółowiej mówiłem w poprzednim ustępie. Spreparowanej w klasztorze formuły immunitetowej nie dopisano na tym samym pergaminie, na którym znajdowała się autentyczna ordynacja, ale odpowiednio uzupełniony jej tekst przepisano na nowym pergaminie. Świadczy o tym pierwsze zdanie z adresem: *domus ecclesie beati Johannis de Gnezna*, ponieważ tak nazywano gnieźnieńską placówkę miechowitów dopiero w XIV w.<sup>103</sup>

Zachowana dziś wersja ordynacji, po odrzuceniu nieautentycznych elementów (adresu i spreparowanej formuły immunitetowej), w zasadzie nie wzbudza wątpliwości. Przemawia za tym szereg przesłanek, a głównie analiza jej treści na tle porównawczym.

Omawiany dyplom jest co prawda unikatem w średniowiecznej kolekcji dokumentów polskich, jednakże wiadomości Rocznika kapituły poznańskiej i „zwyczajne” przywileje książęce dla różnych

<sup>99</sup> Z. Perzanowski, *Opactwo benedyktynów w Lubiniu*, Kraków 1961 [maszynopis], Dokumenty nr 14.

<sup>100</sup> Por. np. KDW I 236, 467. Zob. też A. Gieysztor, *Owies w daninach łowieckich w Polsce średniowiecznej*, *Kwart. hist. kultury materialnej* 11 (1963), s. 213–230.

<sup>101</sup> F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*, Kraków 1896, s. 149–150.

<sup>102</sup> K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Kraków 1958, s. 77.

<sup>103</sup> Por. KDW II 942 z r. 1311.

instytucji kościelnych, głównie z XIII w. (lub odtwarzające stan prawny tego wieku w wypadku falsyfikatów), w których jest zawarta podobna treść, wskazują wyraźnie, że z kancelarii książęcych wychodziły również tego typu dokumenty, choć nie zachowały się do naszych czasów. Dodać tu trzeba, że do oryginału ordynacji przywieszono dwie pieczęcie książęce, które z kolei przewieszono na nowy interpolowany dokument. Słusznie chyba domyślał się W. Wolfarth, że „istniały, dziś zaginione teksty, które choćby w formie zapisek klasztornych podawały ustalone przez książąt — nadawców obowiązki askrypticjów, nadanych poszczególnym instytucjom kościelnym”<sup>104</sup>. Autor ten podejrzewał ponadto, iż pierwotne spisy renty feudalnej przypisańców („askrypticjów”) wydawane przez książąt, mogły być w wielu wypadkach niszczone celowo, gdyż stały na przeszkodzie w dążeniu feudałów kościelnych do powiększenia zakresu powinności poddanych w swoich dobrach. Sądzę, że brak dziś tego rodzaju dokumentów należy tłumaczyć m. in. tym, iż: a) ich skuteczne działanie było ograniczone czasem i znaczeniem prawnym w związku z rozwojem kolonizacji na prawie niemieckim, która objęła swym zasięgiem najwcześniej i na szeroką skalę przede wszystkim majątki instytucji kościelnych i automatycznie regulowała nowe stosunki gospodarcze oparte już na innych zasadach; b) spełniały swe zadanie wyłącznie w obrębie posiadanego majątku i nie mogły być np. podstawą prawną do roszczeń majątkowych lub bronią praw własnościowych.

Postanowienia wydanej dla poddanych klasztoru bożogrobców ordynacji straciły więcej niż połowę swej mocy już w 1311 r., kiedy wieś Zdziechowa (bo głównie mieszkających w niej przypisańców dotyczyły zarządzenia książęce) uzyskała prawo średzkie. Prepozyt miechowski Henryk udzielił sołtysowi i kmieciom cztery lata wolnizny. W czasie jej trwania mieszkańcy Zdziechowy zobowiązani byli do płacenia na rzecz klasztoru dziesięciny w wysokości czterech skojców z każdego łanu. Po jej upływie mieli oddawać klasztorowi dziesięcinę małdratową z trzech zbóż: cztery ćwiertnie pszenicy, cztery żyta i tyleż owsa. Tytułem czynszu kmiecie mieli płacić wiardunek z każdego łanu (KDW II 950). Nie miała też nasza ordynacja znaczenia dla wsi *Kantrin* w pobliżu Zdziechowej już w 1292 r., kiedy to Przemysław II zezwolił na jej lokację na prawie niemieckim. Książę udzielił mieszkańcom dziesięcioletniej wolnizny (KDW II 661). W ciągu XIV w. klasztor przeniósł na prawo średzkie lub chełmińskie prawie wszystkie swoje posiadłości. To, że omawiana ordynacja dotrwała do naszych czasów, zawdzięczać możemy znajdującemu się w niej immunitetowi ekonomicznemu, który przedstawiał dla klasztoru zasadniczą wartość jeszcze w XVI w., mianowicie w części dotyczącej powołowego — poradnego.

Rocznik kapituły poznańskiej podaje pod 1249 r. następującą wiadomość: *Eodem anno homines episcopales decimi de Censim [Ciążę] condempnati fuerunt auctoritate ducis Przemislonis domino Bogufalo episcopo Poznaniensi ducere ligna ad coquinam ipsius et ad pistrinum et ad braxatorium potus. Item declaratum fuit per sententiam, quod quilibet hominum eorundem tres magnos currus, qui dicitur gemini, feni solvere episcopo tenentur, quod fenum ipsi falcare tenentur et vectura propria ad stabulam episcopi deducere*<sup>105</sup>. Pod 1251 r. zamieszczono tam następującą tego rodzaju zapiskę: *Eodem anno decimi episcopales de Poznania iudicio ducis Premislonis fuerunt condempnati ducere ligna ad coquinam episcopi et ad pistrinum et ad braxatorium*<sup>106</sup>. Prawdopodobnie zapiski te podał kronikarz w formie rejestrów z dokumentów, które wystawił w tych sprawach Przemysław I i które regulowały powinności dziesiętników należących do biskupów poznańskich<sup>107</sup>.

Znany dyplom Henryka Brodatego z 1204 r. dla klasztoru cysterek w Trzebnicy, mający już bogatą literaturę, jest też w zasadzie ordynacją, gdyż książę nie nadaje klasztorowi nowych wsi, lecz reguluje świadczenia dominialne i stosunki prawne ludności poddańczej w dobrach stanowiących pierwsiastkowe uposażenie cysterek trzebnickich<sup>108</sup>. Wiele wspólnego ma też nasz dokument z treścią falsyfikatu łędzkiego

<sup>104</sup> W. Wolfarth, *Adscripticii w Polsce*, Wrocław 1959, s. 209–210.

<sup>105</sup> MPH s. n. VI, 1962, s. 28.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>107</sup> Pierwsza z cytowanych zapisek nosi, według B. Kürbis, charakter dokumentu kościelnego (MPH s. n. VI, s. 82 przyp. 87). Zamieściła ją też M. Bielińska, *Kancelarie wielkopolskie*, s. 263, w rejestrach zaginionych dyplomów Przemysła I. Z zapisek tych korzystała D. Poppe, *Ludność dziesiętnicza w Polsce wczesnofeudalnej*, *Kwart. Hist.* 64 (1957), s. 27, jednakże dziesiętników ciężarskich uznała za czynszowników — *censini episcopi*, idąc za błędnym odczytem F. W. de Sommersberga w wydaniu zamieszczonym w: *Silesiacarum rerum scriptores*, t. II, Lipsiae 1730, co wykazała B. Kürbis.

<sup>108</sup> Kodeks dypl. Śląska, t. I, nr 104. Por. K. Buczek, *W sprawie interpretacji dokumentu trzebnickiego z r. 1204*, *Przegł. Hist.* 48 (1957), s. 38; K. Tymieniecki, *Najdawniejsza polska ustawa dworska*. *Studia z historii społeczno-gospodarczej pościęcone* F. Bujakowi, Lwów 1931.

datowanego na 1175 r. i przypisanego Mieszkowi Staremu, a podrobionego przed połową XIII w.<sup>109</sup>, oraz faksyfikatu tynieckiego datowanego na 1105 r. i przypisanego legatowi Idziemiu, a odtwarzającego stan prawny z końca XIII i początku XIV w.<sup>110</sup> Wspomnieć tu trzeba przede wszystkim o autentycznym dokumencie Kazimierza kujawsko-łęczyckiego z 1251 r. dla klasztoru lędzkiego, w którym znajduje się „spis renty feudalnej”<sup>111</sup>. Przytoczone przykładowo dokumenty zawierają dane, które pozwalają odtworzyć, przynajmniej w części stosunki społeczno-gospodarcze panujące we wsiach polskich przed ich lokacją na prawie niemieckim.

Ordynacja synów Odonica nie podaje szczegółów, jeśli chodzi o obowiązki ciężące na wszystkich poddanych zamieszkujących w posiadłościach klasztornych, ogranicza się do stwierdzenia, iż wszystkie bez wyjątku wsie bożogrobców winny robić to, co im się każe (*tenentur laborare, quidquid eis preceptum fuerit*), o własnym chlebie. Stwierdzenie to, zdaniem F. Piekosińskiego, świadczyć ma o tym, iż los poddanych klasztoru pogorszył się tak dalece, że traktowano ich prawie na równi z niewolnikami, tylko bowiem niewolnik był obowiązany robić ściśle to, co mu się każe, przypisańcy natomiast mieli robić ściśle to, do czego byli obowiązani wobec księcia lub też co narzucili im nowi panowie<sup>112</sup>. Również w przywileju legata Idziego datowanym na 1105 r. fałszerz mocno podkreślił, iż poddani opactwa tynieckiego powinni robić wszystko co im się każe.

Rybołówstwo musiało odgrywać poważną rolę w gospodarce bożogrobców, skoro w ordynacji poświęcono rybakom osobny passus. Szpital posiadał w swym uposażeniu kilka jezior, były zatem możliwości rozwinięcia na szerszą skalę hodowli ryb. Np. jezioro zwane Jeziorzańskim było w XIV i XV w. dobrze zagospodarowane, co ułatwiała przepływająca przez nie rzeka Wełna, a bożogrobcy strzegli troskliwie jego zasobów przed eksploatacją ze strony sąsiadów, zwłaszcza właścicieli nie istniejącego dziś Piotrowa. Rybacy zostali zobowiązani do dostarczania klasztorowi dwa razy w tygodniu po dwie wiązki ryb: jedną składającą się z dwudziestu sztuk długą na dwie stopy, drugą drobniejszych, bez liczby. Mieli też dawać klucznikowi klasztornemu (i też dwa razy w tygodniu) po dwanaście mieczy ryb, które ten będzie spożywał z biednymi klerykami lub innymi ubogimi. Ponadto byli zobowiązani do pilnowania raków i chodzenia z sieciami w lecie i w zimie, gdzie im się każe. Świadczenia rybaków podległych bożogrobcom gnieźnieńskim są, zdaniem K. Buczka, najbardziej zbliżone do normy tej kategorii poddanych w służbie książęcej<sup>113</sup>. Dla przykładu można tu przytoczyć obowiązki nałożone przez Henryka Brodatego na rybaków cysterek trzebnickich w 1204 r. Mieli oni dawać klasztorowi miecz ryb co środę i piątek, a dwóch jeszcze i w sobotę, lub też po dwie donice miodu miary św. Wojciecha (czyli gnieźnieńskiej) oraz po ćwiertni pszenicy i drugiej żyta. W 1294 r. opatka trzebnicka lokowała na prawie niemieckim wieś klasztorną Kotowice, określając m. in. obowiązki siedmiu prosperujących tam rybaków, z których każdy miał dawać co środę i piątek po dwie wiązki, a w soboty po jednej wiązce ryb z wyjątkiem czterech tygodni w żniwa i okresu od św. Marcina (11 listopada) do niedzieli Laetare (trzeciej przed Wielkanocą). Zamiast wiązki ryb mogli rybacy dawać po srebrnym kwartniku<sup>114</sup>. Powinności rybaków kotowickich nie odbiegają za daleko w całym stuleciu XIII od świadczeń rybaków osiadłych w majątku bożogrobców. Dodać tu trzeba, że samo sformułowanie poświęconego rybakom fragmentu ordynacji przemawia mocno za jej autentycznością. Synowie Odonica przekazali bożogrobcom szpital gnieźnieński w 1243 r. pod warunkiem, że będą w nim utrzymywać nie tylko ubogich, ale i potrzebujących pomocy scholarów. Sprawę tę poruszyli także przy okazji regulowania powinności poddanych klasztoru, gdyż nakazali rybakom oddawać dodatkowo na ręce klucznika dwa razy w tygodniu po dwanaście mieczy ryb, które ten będzie spożywał z biednymi klerykami albo innymi potrzebującymi jałmużny.

Główna część ordynacji jest poświęcona przypisańcom ze Zdziechow. Byli oni zobowiązani dostarczać każdego roku po dwóch zbrojnych giermków (*armigeros*) do służby (*ad serviendum*). Bez wątplenia

<sup>109</sup> KDW I 10; por. Z. Kozłowska-Budkowa, Repertorium, s. 43–45.

<sup>110</sup> Kodeks dypl. klasztoru tynieckiego, wyd. W. Kętrzyński i S. Smolka, Lwów 1875, nr 1. Por. Z. Kozłowska-Budkowa, Repertorium, s. 30–31.

<sup>111</sup> KDW I 298. W sprawie autentyczności zob. J. Mitkowski, Kancelaria Kazimierza Konradowica, Kraków 1968, s. 29–31.

<sup>112</sup> F. Piekosiński, Ludność wieśniacza, s. 150–151.

<sup>113</sup> K. Buczek, Książęca ludność służebna, s. 77.

<sup>114</sup> K. Buczek, W sprawie interpretacji, s. 56–57 i przyp. 67.



chodzi w tym wypadku o tę samą kategorię służby dworskiej (prywatnej panów feudalnych), którą spotykamy w bulli gnieźnieńskiej z datą 1136 w postaci czterech nazwanych imiennie *milites*. R. Grodecki uznaje m. in. owych *milites* za przypisańców niewolnych, których oznacza się czasami nazwą *hospites*<sup>115</sup>, zdaniem zaś M. Friedberga, nie można ich uznać za całkiem pewnych przypisańców, gdyż bezpośrednio przed nimi bulla gnieźnieńska wymienia szesnastu *hospites*. Według badań Friedberga klientela panów prywatnych rekrutowała się z niższych warstw społecznych, ale nie sposób rozstrzygnąć, czy dostarczali jej przypisańcy czy też ludzie wolni<sup>116</sup>. Zdaniem M. Szczanieckiego, klientela wywodziła się z niższych warstw społecznych nie posiadających ziemi na własność<sup>117</sup>. W dotychczasowych rozważaniach nad tym problemem nie wykorzystano, cytowanej już dawno przez F. Piekosińskiego, a omawianej tu ordynacji, która wyraźnie wskazuje na przypisańców, jako grupę społeczną dostarczającą klienteli. W otoczeniu biskupów krakowskich spotykamy także i giermków (*armigeros*)<sup>118</sup>. Swoją klientelę mieli też prepozyci klasztoru miechowskiego<sup>119</sup>. W dokumencie z 1363 r. wystawionym przez prepozyta klasztoru gnieźnieńskiego Wasyla mamy wiadomość dotyczącą tej sprawy. Prepozyt nadał swemu służebnikowi Mikołajowi zwanemu Czarnota i jego potomkom pół wolnego łanu w Zdziechowie *tali modo, quod idem supradictus Czarnota, nobis et nostris successoribus cum suis posteris in domo nostra et in nostris expensis tenebitur servitia exhibere*<sup>120</sup>. Zapewne Czarnota był jednym z potomków wspomnianych w ordynacji giermków pełniących służbę na dworze prepozyta.

W każdą sobotę każda rodzina ze Zdziechowy miała obowiązek zwieźć do klasztornego dworu po jednym wozie drzewa. Książęta zobowiązali każdego wieśniaka do skoszenia trzech wozów siana na łąkach klasztornych i zżęcia pięciu kóp zboża, wykonanie jednej orki jarej i jednej ozimej o pańskim chlebie oraz do dwóch dniówek przy koszeniu siana i dwóch przy żęciu zboża, również o pańskim chlebie. W wielkim poście wieśniacy zdziechowscy mają wybudować jeden nowy dom i poprawić jeden stary, podobnie jesienią. Wszyscy mieszkańcy wsi klasztornych będą pracować ponadto o własnym chlebie, jeśli tego zajdzie potrzeba.

Warto przytoczyć przykładowo, dla porównania, niektóre z powinności poddanych innych instytucji kościelnych, zbieżne z obowiązkami nałożonymi na przypisańców zdziechowskich i innych mieszkańców klasztornych wsi. Henryk Brodaty „ustawą dworską” z 1204 r. zobowiązał każdego osadnika do zżęcia pięciu kóp zboża i skoszenia trzech wozów siana na łąkach klasztoru trzebnickiego. Tyle samo wozów siana (ale podwójnych) mieli skosić i zwieźć własnymi wozami do dworskiej stodoły dziesiętnicy ciążęscy biskupów poznańskich, a także dostarczać drzewo do kuchni i piekarni. Dziesiętnicy poznańscy byli obowiązani dowozić drzewo na potrzeby dworu biskupiego w Poznaniu. Poddani klasztoru łędzkiego w połowie XIII w. (autentyczny dokument Kazimierza kujawsko-łęczyckiego z 1251 r.) oddawali po dziewięć snopków żyta, jednym korcu owsa, jednej ćwiertni pszenicy, trzech donicach (garncach) słodu, a nadto byli obowiązani zżąć na polach klasztornych po pięć kóp zboża, skosić po trzy wozy siana, rąbać po trzy wozy drzewa, ciągnąć sieci, obrabiać po dwa pnie sosnowe, pleć przez trzy dni zasiewy, młócić jeden dzień, oddawać trzy kity łąn, załatwiać posyłki tak piesze, jak i konne. Ludność wieśniacza w majątku opactwa tynieckiego pod koniec XIII w. miała obowiązek grodzenia dworu, budowania dwóch domów rocznie, uprzątnięcia i zwiezienia po pięć kóp zboża i tyleż siana, dostarczania wozu do Tyńca, gdy będzie potrzebny, wymłócenia i zwiezienia dziesięciny do klasztoru, orania i żęcia cztery dni w roku dla najbliższego dworu, dostarczania z każdego dworzyszca jednej donicy miodu i czterech skórek wieńcyrzych.

<sup>115</sup> R. Grodecki, Książęca własność trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII w., Kwart. Hist. 27 (1913), s. 47. Warto tu zauważyć, że w dyplomie z 1235 r. (KDW I 176) występują wśród świadków dwaj *milites* arcybiskupa Pełki: Jakusz i Gosław.

<sup>116</sup> M. Friedberg, Klientela świecka biskupa krakowskiego w w. XII–XIV. Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby, t. I, Kraków 1938, s. 182–198.

<sup>117</sup> S. Szczaniecki, Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII w., Poznań 1938, s. 78, a głównie s. 71–79, gdzie zestawienie rycerstwa służebnego.

<sup>118</sup> KDM I 9 z r. 1212: *milites* – Konrad, Stanisław; *armigeri* – Mirosław, Wojsław.

<sup>119</sup> KDM III 858, 941; por. też KDM II 391 i 392 – prawdopodobna klientela klasztoru miechowskiego już w 1227 r.

<sup>120</sup> KDW III 1502. Por. też ibidem 1660 z 1372 – Mikołaj Czarnota sprzedaje za zgodą prepozyta Helinga pół wolnego łanu w Zdziechowie za małdratę żyta i pięć grzywien Wojciechowi ze Zdziechowy. Przy tej okazji prepozyt transumował dyplom z 1363 r.

Powinności poddanych wspomnianych instytucji kościelnych i ich zakres świadczą dobitnie, że ordynacja dla dóbr bożogrobców gnieźnieńskich odtwarza stan prawny z drugiej połowy XIII w., a zatem zawarte w niej dane mogą i powinny być wykorzystywane do badań nad położeniem ludności wieśniaczej w Polsce we wczesnym średniowieczu na równi z innymi autentycznymi dokumentami i falsyfikatami odtwarzającymi stan prawny XIII w. Omawiana ordynacja jest właściwie tylko falsyfikatem formalnym, gdyż po odrzuceniu przerobionej później klauzuli immunitetowej i anachronicznej nazwy klasztoru odzwierciedla faktyczne położenie poddanych klasztoru bożogrobców przed kolonizacją jego dóbr na prawie niemieckim.

## VI. Zakończenie

Przebadane przywileje bożogrobców gnieźnieńskich stanowią interesujący, a zarazem trudny do badania, zespół dokumentów nie mający swego odpowiednika w znanym nam materiale dyplomatycznym. Falsyfikaty i interpolacje klasztorne dostarczają ciekawych danych do badań nad problematyką średniowiecznych fałszerstw.

Na jedenaście zachowanych do naszych czasów trzynastowiecznych dokumentów dla tego klasztoru tylko pięć nie wzbudza żadnych podejrzeń<sup>121</sup>. Do autentyków dołączyć trzeba jeszcze nie drukowany tekst aktu przekazania miechowitom zarządu szpitala (kopia A), po odrzuceniu dołączonego doń przed połową XVI w. dodatku w postaci wykazu posiadłości i zwolnień od ciężarów prawa książęcego pięciu wsi złączonych w jednym opolu. Druga wersja tego aktu, wydana przez Nakielskiego, a potem Zakrzewskiego w KDW I 238, została spreparowana na przełomie XVI i XVII w. w związku ze sporem bożogrobców z arcybiskupami gnieźnieńskimi o jurysdykcję nad szpitalem gnieźnieńskim.

Ordynacja regulująca wewnętrzne stosunki gospodarcze w dobrach klasztornych, wydana w latach 1243–1249, jest również autentikiem, który w późniejszym czasie został interpolowany. Jej autentyczny tekst przepisano po 1280 r. uzupełniając go rozszerzoną formułą immunitetową.

Rzekomy przywilej immunitetowy Przemysła I z datą 1253, zawierający także wykaz najdawniejszych posiadłości klasztornych, spreparowano na podstawie autentycznego przywileju immunitetowego Bolesława Pobożnego z 1254 r. Powstał on po 1280 r., a przed 1447 r., kiedy to został przedstawiony do widymowania oficjelowi gnieźnieńskiemu. W falsyfikacie tym trudno doszukać się autentycznych elementów wskazujących na to, że bożogrobcy rzeczywiście uzyskali od tego księcia przywilej immunitetowy. Pewne autentyczne elementy znajdują się tylko w odtworzonym przy tej okazji najstarszym uposażeniu klasztoru (pominięto tu majątek szpitalny). Falszerz korzystał przy tym z dokumentów miechowskich z 1198 r. i nie znanych nam zapisek klasztornych.

Nie udało się dokładniej ustalić czasu podrobienia bulli papieża Urbana z datą 1263. Miał ją klasztor w swoim archiwum już pod koniec XV w. Za podejrzaną, a przede wszystkim niezbyt jasno zredagowaną, uważam bullę tegoż papieża z datą 1262. Obydwie są znane tylko z kopii, co utrudnia wydanie jednoznacznej opinii o ich autentyczności. Ich treść jest dosyć wyraźnym odbiciem sporów toczonych zapamiętałe przez bożogrobców z arcybiskupami gnieźnieńskimi w związku z podejmowanymi próbami wyłamania się spod jurysdykcji władzy diecezjalnej i obróceniu majątku szpitalnego wyłącznie na własny użytek. Spostrzeżenie to obciąża mocno autentyczność obu dyplomów papieskich. Nie rozjaśniły tej sprawy w żaden sposób widymujące je dokumenty z datą 1302, wystawione przez arcybiskupa Jakuba Świnkę i biskupa krakowskiego Jana Muskatę, gdyż nic nie da się powiedzieć o ich autentyczności. Widymowali bowiem wtedy także kilka bull papieskich uzyskanych przez kanoników miechowskich w różnych sprawach.

Dokument arcybiskupa Pełki z datą 1255 jest ostatnim z fałszerstw dokonanych w klasztorze bożogrobców gnieźnieńskich. Powstał on około połowy XVIII w., w związku ze wspomnianym już sporem z arcybiskupami gnieźnieńskimi co do prawidłowego funkcjonowania szpitala zgodnie z postanowieniami synów Władysława Odonica. Dyplom ten nic odegrał jednak żadnej roli, ponieważ zaraz po jego ujawnieniu kanonicy kapituły gnieźnieńskiej rozpoznali w nim falsyfikat.

<sup>121</sup> KDW I 319, 325, 382, 495, II 661.

Nie we wszystkim powiodła się próba ustalenia stanu majątkowego klasztoru i to nie tylko tego najdawniejszego. Sporo kłopotu przysporzył przede wszystkim dopisany do aktu z 1243 r. wykaz posiadłości klasztorno-szpitalnych, ponieważ o wielu z nich nie można było powiedzieć, czy były kiedykolwiek we władaniu klasztoru, mimo odnalezienia znacznej liczby nie znanych dotąd dokumentów klasztornych. Nie jest też dziś możliwe odtworzenie w całości pierwotnego uposażenia szpitala gnieźnieńskiego zanim przeszedł on w ręce kanoników miechowskich, niemniej szczegółowe badania dostarczyły ciekawych danych, np. co do wielkości kompleksu majątkowego wokół Jeziora Rogowskiego, którego wyzbyli się z biegiem lat prawie w całości. Odnalezienie dodatkowych materiałów źródłowych wpłynęłoby, być może, na prawidłowe rozstrzygnięcie niejasnych kwestii lub nawet na zmianę niektórych z powyższych ustaleń.

## DODATEK

*Ordynacja dla dóbr bożogrobców gnieźnieńskich*

*B. m. i d. (1243–1249)*

**Or.** nieznanymi, miał być opatrzony dwoma pieczęciami.

**Kop. 1.** *Kraków, Biblioteka Jagiellońska, rękopis nr 56, kopiarz klasztoru Św. Jadwigi na Stradomiu, k. 1. Połowa XVI w. Tytuł: 1253 ex pervetusta charta pergamenae de laboribus colonorum coenobii S. Johannis extra muros Gnesnenses fideliter descriptum.*

**2.** *Poznań, Archiwum Państwowe, kopiarz bożogrobców gnieźnieńskich, k. 2. Połowa XVI w. Pod tekstem: Collanotat atque concordat ad verbum cum suo originali.*

**Tłum.** (częściowe) *na język polski F. Piekosiński, Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej, Kraków 1896, s. 149–150.*

Istae sunt servitutes et constitutiones omnium villarum ecclesiae B. Johannis de Gnezna, quas contulit gloriosus dux Premisl Poloniae cum fratre suo duce Boleslao et cum dilecta matre ipsorum<sup>a</sup> Heduigi, ut omnes homines villarum dictae domus fideliter domui et dominis ipsorum serviant:

Zdechoua<sup>b</sup> quolibet anno duos armigeros dare tenentur ad serviendum, insuper omni sabbato de praedicta villa quisque per familias<sup>c</sup> per currum lignorum ducere tenentur. Etiam in dicta villa unusquisque tres currus foeni falcare tenentur et quinque capetia annonae metere. Ad aestivalia arare tenentur collectam et aliam ad hiemalia in pane domus nominatae. Similiter duas collectas falcare tenentur et duas metere in pane dominorum. Item in Quadragesima unam domum novam aedificare tenentur et aliam veteram corrigere; in autumno similiter.

Omnes vero villae praefatae domus sine occasione tenentur laborare, quidquid eis praeceptum fuerit in proprio pane. Item piscatores tenentur duo bis in septimana pisces portare viginti in una ligatura longitudine duorum pedum, aliam ligaturam minorum piscium sine numero et duodecim verua clavigero, quos claviger debet comedere cum pauperibus clericis aut aliis quibusvis elemosynariis. Dicti vero piscatores squillas tenentur custodire et ubicumque eos iamdicti domini cum sagera ire praeceperint in hiemo<sup>d</sup> vel aestate, ire tenebuntur.

Nos vero Deo<sup>e</sup> gratia dux Premisl Poloniae cum fratre nostro duce B[oleslao] et dilecta matre nostra praenominata ob remedium et salutem animarum nostrarum et nostrorum successorum contulimus libertatem omnibus villis, ut si qui adinvicem<sup>f</sup> inter eos<sup>f</sup> fuerint occidi, dicta domus caput accipiet<sup>g</sup> neque ante castrum citati comparebunt, neque pouoloue, neque bovem, neque vaccam opolnam solvent. Ab omni autem expeditione et castrorum munitione et ab aliis omnibus solutionibus eos<sup>f</sup> totaliter reddimus absolutos.

**Odmianki kopli 2** <sup>a</sup> ipsorum ducissa <sup>b</sup> Zdziechova <sup>c</sup> famulos <sup>d</sup> hieme <sup>e</sup> Dei <sup>f-f</sup> opuszczone <sup>g</sup> accipit.

## Les chartes et l'histoire du prieuré du Saint Sepulcre à Gniezno

C'est de la seconde moitié du XII<sup>e</sup> siècle qu'on peut dater l'existence de la filiale du couvent des chanoines du Saint Sépulcre à Miechów. C'est à cette époque qu'un noble du clan Grzymała offrit aux chanoines de Miechów l'église de la Sainte Croix, près de Gniezno, ainsi que deux domaines. Cette modeste dotation s'est considérablement agrandie en 1243 quand les ducs de Grande Pologne ont fait don aux chanoines du Saint Sépulcre d'un hôpital avec ses biens, situés hors de la cité de Gniezno et qui appartenaient

auparavant aux templiers. Cette donation a permis aux chanoines du Saint Sépulcre d'organiser un prieuré dans lequel, avec prévôt, six chanoines au moins séjournaient constamment. Les informations concernant l'histoire la plus ancienne de ce prieuré nous sont parvenues grâce aux chartes que les chanoines du Saint Sépulcre ont reçues au XIII<sup>e</sup> siècle de la part des ducs de Grande Pologne. Afin d'établir l'authenticité de ces chartes il a fallu analyser plus particulièrement trois questions: la juridiction des archevêques de Gniezno, l'évolution de la dotation du prieuré, la portée de l'immunité attribuée aux biens du prieuré par les ducs de Grande Pologne.

Przemysl I, Boleslaw le Pieux et leur mère Hedvige, en offrant aux chanoines du Saint Sépulcre, en accord avec l'archevêque Fulco, l'hôpital à Gniezno leur ont imposé plusieurs obligations. L'hôpital était tenu à soigner les malades et les vieillards, et garantir l'entretien des étudiants pauvres. L'archevêque et le chapitre de Gniezno devaient veiller à son fonctionnement. Mais les chanoines du Saint Sépulcre négligeaient l'hôpital détournant ses fonds peu à peu à leur propre profit. Ils ont aussi essayé à échapper au contrôle des archevêques. De là sont nés les conflits qui ont duré plusieurs siècles.

Ainsi, vers la fin du XV<sup>e</sup> siècle les chanoines du Saint Sépulcre ont forgé une bulle pontificale, datée de 1263 et attribuée au pape Urbain IV, les exemptant du pouvoir des archevêques alors que dans la bulle authentique de 1262 de ce pape, qui est conservée, les prérogatives de l'archevêque relatives à l'hôpital étaient explicitement approuvées. A la fin du XVI<sup>e</sup> et au début du XVII<sup>e</sup> siècle, quand un nouveau litige a surgi, les chanoines de Saint Sépulcre ont falsifié une charte des ducs de Grande Pologne, de 1243. L'interpolation avait pour but, une fois encore, de limiter le pouvoir épiscopal sur l'hôpital. Dans la seconde moitié du XVII<sup>e</sup> siècle, le conflit entre les chanoines du Saint Sépulcre et les archevêques s'est considérablement aggravé. Le problème a été même discuté en 1767, à la Diète à Varsovie, où on a approuvé la juridiction des archevêques sur l'hôpital en imposant en même temps aux chanoines du Saint Sépulcre l'entretien des pauvres et des étudiants. Au cours de ce conflit, Bonaventure Chryst, le prévôt du couvent, avait forgé une charte, datée de 1255, au nom de l'archevêque Fulco. L'hôpital et ses biens y auraient été laissés à la libre disposition des chanoines du Saint Sépulcre. Le prévôt avait glissé ce document dans les archives de l'archevêque à Łowicz. Mais ce faux n'a joué, en définitive, aucun rôle dans le conflit parce que le chapitre de Gniezno après avoir bien examiné son sceau, l'écriture et le papier a décidé qu'il était nul et non advenu.

Dans les années 1254 et 1280, les chanoines de Saint Sépulcre ont reçu deux privilèges des ducs de Grande Pologne qui libèrent les sujets vivant sur les domaines appartenant au prieuré de certaines obligations du *ius ducale*. Cette immunité n'étant pas complète, les chanoines du Saint Sépulcre avaient après 1280 forgé une charte de 1253, du duc Przemysl I, dans laquelle ils ont augmenté des privilèges n'existant pas dans le privilège d'immunité authentique. Au milieu du XVI<sup>e</sup> siècle, grâce à ce faux, les chanoines du Saint Sépulcre ont réussi à échapper au paiement de l'impôt foncier dit *pora d'ne* (*de aratris*). Cette charte d'immunité accordée par les ducs au prieuré présente un grand intérêt dans les recherches concernant la campagne médiévale. A la demande du prévôt les ducs ont redéfini les obligations incombant aux sujets vivant sur les terres du prieuré qui, selon toute vraisemblance, se révoltaient contre exploitation. La partie du texte relative aux redevances paysannes est authentique.

Sur les onze chartes du XIII<sup>e</sup> siècle six seulement sont authentiques, les autres étant transformées ou falsifiées. Les recherches sur la dotation du prieuré et de l'hôpital n'avaient pas toujours abouti à des résultats fructueux. C'est ainsi, par exemple, que l'on a pas réussi à établir dans quelle période le prieur disposait des domaines énumérés dans l'annexe de la charte de 1243. Une partie de la documentation qui aurait permis d'établir l'évolution des domaines du prieuré et de l'hôpital, a dû disparaître dans l'incendie de 1512. Les recherches de l'auteur ont contribué à retrouver, dans un cartulaire du XVI<sup>e</sup> et du XVII<sup>e</sup> siècles, non exploité jusqu'ici, vingt cinq chartes inconnues du XIV<sup>e</sup> et du XV<sup>e</sup> siècle.

*Traduit par Barbara Labuda*